Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 2 stycznia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 1

Prezes Rataj o rozmowie z Gen. Tokarzewskim

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — l. r.) Polska Agencja Agrarna zwróciła się z prośbą do prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego p. Rataja o udzielenie informacyj, dotyczących konferencji, jaka miała miejsce we Lwowie z gen. Tokarzewskim.

Prezes Rataj oświadczył, iż istotnie konferencja miała miejsce, w której imieniem Stronnictwa Ludowego wzięła udział delegacja w składzie 20 kilku osób z prezesem Ratajem na czele, zaś imieniem Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych obecny był prezes Sekretariatu gen. Tokarzewski z towarzyszącymi mu osobami.

Przedmiotem konferencji były wyłącznie sprawy związane bezpośrednio i pośrednio z bezpieczeństwem państwa, a szczególnie Małopolski Wschodniej z uwzglednieniem specyficznych warunków, w jakich znajduje się żywioł polski na ziemiach południowo-wschodnich. Sprawy polityczne ogólnej natury jak również aktualne nie były wogóle poruszane.

Wymiana zdań toczyła się w atmosferze zrozumienia ważności zagadnień, stojących przed całym społeczeństwem na terenie Małopolski Wschodniej. Wszelkie inne wersje na temat tej konferencji są pozbawione podstaw.

———

Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma Serdeczne Życzenia Noworoczne składa

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego"

Noworoczne depesze marsz. Cara

Warszawa. 1. 1. (PAT). Marszałek Sejmu, Stanisław Car wystosował z okazji Nowego Roku następujące depesze: do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego, Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza, Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, prezesa Rady Ministrów gen. dyw Felicjana Sławoja-Składkowskiego.

Kra na polskim morzu

Puck. 1. 1. (PAT). Na otwartym Bałtyku na wysokości brzegów polskich pojawiła się kra i większe bloki lodowe, które płyną od strony północno-wschodniej. Kra miejscami wyrzucona została na brzegi polskie. Spływ kry nastąpił na skutek gwałtownej odwilży. Lód Zatoki Puckiej trzyma się nadal mocno.

Generalna ofensywa wojsk generała Franco

Paryż, 1. 1. (PAT). Havas donosi z St. Jean de Luz, że wedle przewidywań dowództwa wojsk gen. Franco, los bitwy o Teruel rozstrzygnie się w ciągu najbliższych dwóch dni.

Dziś rano powstańcy rozpoczęli natarcie na stanowisko Muela de Teruel i mają zamiar przerwać front wojsk rządowych na tym odcinku przy jednoczesnym zastosowaniu manewru oskrzydlającego. Przez całą noc artyleria powstańcza ostrzeliwała to stanowisko. Wojska, które definitywnie opanują Muela, staną się panami sytuacji pod Teruel. Gdyby to stanowisko zostało zajęte przez powstańców, wojska rządowe musiałyby zaniechać oblężenia miasta.

Główną rolę w obecnym stadium bitwy odgrywa artyleria. Wojska rządowe organizują obronę na wyżynie Villastar, pragnąc uniknąć oskrzydlenia. Na odcinkach Concud, Caudete, San Blas natarcie powstańców jest bardzo energiczne, zaś opór wojsk rządowych słabnie. 502

———

Zniżki celne na towary z Z. S. S. R.

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — l. r.) Dziennik Ustaw z dnia 31 ub. m. zawiera rozporządzenie Prezydenta R. P. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia celnego między Polską a ZSSR.

Celem ułatwienia wzajemnych obrotów handlowych do czasu zawarcia szeregu układów między Polską a ZSSR, rząd polski przyznaje dla towarów przywożonych z terytorium Rosji sowieckiej zniżki celne na okres do 31 marca 1938.

Anglia zaprzecza pogłoskom o transportach wojsk do Egiptu

Londyn, 1. 1. (PAT). Angielskie koła oficjalne kategorycznie zaprzeczają wiadomościom o przerzucaniu wojsk angielskich z Palestyny do Egiptu w związku z przesileniem gabinetowym w Egipcie. Z Kairu donoszą, że w całym Egipcie panuje spokój.

W ciągu nocy członkowie nacjonalistycznej organizacji młodzieżowej „niebieskich koszul" ewakuowali swą główną siedzibę oraz lokale organizacyjne, które zostały niezwłocznie zajęte przez policję. Parlament przypuszczalnie zostanie odroczony na miesiąc, celem zbadania sytuacji. B. premier Nahas Pasza oświadczył, że będzie kontynuował walkę do końca życia. Jego partia „Wafd" opublikowała manifest, wzywając o poparcie w walce o prawa konstytucyjne. Egipskie koła polityczne zaprzeczają pogłoskom, jakoby ostatnią zmianę rządu należało przypisywać wpływom zagranicznym.

———

Dzisiejszy numer „Dziennika Polskiego" przynosi:

Król Karol II swemu pułkowi

Poznań. 1. 1. (PAT). Poznański pułk piechoty, którego honorowym szefem jest król Karol rumuński, otrzymał dzisiaj od monarchy rumuńskiego życzenia noworoczne, następującej treści:

„Najlepsze życzenia noworoczne — Karol Rex".

Pismo królewskie z emblematami rumuńskiego domu panującego, jest własnoręcznie podpisane przez króla Karola.

Złóż grosz na F. O. N.

Noworoczne orędzie kanclerza Hitlera
w 5-tą rocznicę rządów narodowo-socjalistycznych

Monachium, 1. 1. (PAT). Kanclerz Hitler wydał dziś noworoczne orędzie, w którym przypomniawszy na wstępie, że za parę tygodni przypada rocznica 5-lecia kierowania państwem przez narodowych socjalistów, oświadczył m. in.: **„Naród pokonany na polu politycznym, moralnym i materialnym, przepełniony najgłębszym smutkiem, stał się na nowo dumnym mocarstwem. Triumfuje dziś idea narodowa.**

Na polu polityki gospodarczej udało się w ciągu tych 5-ciu lat przełamać najcięższy kryzys — potrafiliśmy 6 milionów ludzi wyrwać z objęć bezrobocia, dochód narodowy podnieśliśmy, a w czasie międzynarodowego kryzysu walutowego potrafiliśmy ustabilizować markę, a przede wszystkim zdołaliśmy skutecznie zapobiegać nawiedzającej dziś tak wiele narodów klęsce podrożenia warunków życia. Donjosłość tych osiągnięć potwierdza się z chwilą, gdy rzucimy okiem na otaczający świat.

Najwidoczniejszą jednak jest zmiana w polityce zagranicznej Rzeszy. Naród, który w r. 1933 był zdeptany, pogardzany i pozbawiony praw, dziś jest dumnym i mocnym państwem, chronionym przez silne wojsko.

To nowe niemieckie mocarstwo potrafiło przez związki z silnymi przyjaciółmi stworzyć element międzynarodowego porządku w przeciwieństwie do działań tych ciemnych sił, które Mommsen określił kiedyś jako „ferment dekompozycji narodów i państw".

To podziwu godne odrodzenie się narodu niemieckiego i Rzeszy jest — i to napełnia nas szczególną dumą — wyłącznie wynikiem wysiłków naszego narodu.

Po złożeniu podziękowania swym współpracownikom w partii, rządzie i armii, zwrócił się kanclerz również z podziękowaniem do narodu niemieckiego „do tej milionowej masy pracujących i tworzących ludzi w miastach i po wsiach, którzy mi przynieśli w darze swą ufną wiarę i na każde zawołanie wypełniali swój obowiązek w stosunku do nowego państwa".

Mówiąc o pracach nadchodzącego roku, oświadczył kanclerz:

„Hasłem naszej pracy będzie wzmacnianie narodu na wszystkich odcinkach jego życia. Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, znaczy to: rozszerzenie narodowo-socjalistycznego wychowania, umocnienie narodowo-socjalistycznej organizacji.

Jeśli o politykę gospodarczą — wzmożone tempo wykonania planu czteroletniego. Jeśli zaś o politykę zagraniczną — wzmocnienie niemieckich sił zbrojnych.

Japonia dyktuje warunki pokoju
rządowi chińskiemu

Szanghaj, 1. 1. (PAT) Z miarodajnego źródła donoszą, że rząd japoński za pośrednictwem ambasadora niemieckiego w Chinach zapro ponował Chinom następujące warunki pokoju: 1) układ gospodarczy, na podstawie którego Japonii przypadłaby część dochodów celnych oraz dochodów kolei żelaznych, 2) przystąpienie Chin do paktu antykominternowskiego, 3) utrzymanie garnizonów japońskich w Chinach, 4) utworzenie stref zdemilitaryzowanych na obszarach wskazanych przez Japonię, 5) utworzenie niezawislego rządu Mongolii wewnętrznej, 6) zaplacenie przez Chiny reparacyj.

Katastrofa w kopalni
Wydobyto trzech zasypanych górników

Katowice, 1. 1. (PAT). Akcja ratunkowa w kopalni „Giesche" w Nikiszowcu prowadzona jest bez przerwy z pełną energią.

Jak wykazało wstępne dochodzenie, katastrofa wydarzyła się na t. zw. dowierzchni, tj. wąskim, spadzistym chodniku w węglu na głębokości 450 mtr. Z niewyjaśnionej przyczyny powstał silny wstrząs, odczuty gwałtownie nie tylko w głębi kopalni, ale i na powierzchni. Bezpośrednio po tym wstrząsie kierownictwo kopalni zostało zaalarmowane wiadomością o katastrofie, która wydarzyła się na dowierzchni, na której pracowało siedmiu górników.

Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową i zawiadomiono o katastrofie władze górnicze, z ramienia których przybył inż. Zyzak i razem z dyrektorem kopalni Michejdą zjechał do podziemi, nadzorując akcję ratunkową. W ciągu godzin wieczornych wydobyto trzech zasypanych górników, z których jeden, Wiktor Krzeska z Nikiszowca, zmarł. W toku dalszej akcji drużyna ratownicza natknęła się na czapkę, lampę i pasek czwartego z zasypanych górników.

Ogółem zasypany został chodnik na przestrzeni ok. 20 metrów. W toku dotychczasowej akcji udało się przekopać zwały na przestrzeni ok. 12 metrów. Akcja napotyka jednakże na poważne trudności i ze względu na możliwość dalszego obsunięcia się mas węgla. Przypuszczalnie akcja ratunkowa potrwa jeszcze półtora dnia.

Proces Doboszyńskiego w Przemyślu?

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — l. r.) W tutejszych sferach rozeszła się pogłoska, że Przemyśl jest brany również poważnie jako ewentualne miejsce, w którym miałby się odbyć proces inż. Doboszyńskiego.

Nowa ustawa uniwersytecka w Estonii

Tallin, 1. 1. (PAT). Z dniem 1. stycznia wchodzi w życie nowa ustawa uniwersytecka, ograniczająca w pewnym stopniu autonomię uniwersytetów estońskich, które w myśl ustawy będą podlegały ściślejszej kontroli rządu. **M. in. rektorzy wyższych uczelni będą mianowani przez Głowę państwa. Poza tym nowa ustawa przeprowadza reformę organizacyj studenckich w sensie zwrócenia głównej uwagi na ich działalność wychowawczą.** Przewidują, że reforma ta przyczyni się do usunięcia tarć i nieporozumień pomiędzy poszczególnymi organizacjami młodzieży, które przybierały ostatnio poważny charakter. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, wygasają pełnomocnictwa dotychczasowych władz uniwersyteckich. Nowy skład tych władz został już przedstawiony do zatwierdzenia Głowie państwa przez ministra oświecenia. Rektorem uniwersytetu w Tartu został mianowany prof. Kaho, prorektorem prof. Kant. Drugim prorektorem profesor Roote.

Rektorem politechniki w Tallinie został mianowany prof. Kogerman, zaś prorektorem prof. Paawel.

Zwiększone zapotrzebowanie
na nawozy sztuczne

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — l. r.). **Jak stwierdzają poszczególne Izby rolnicze, zapotrzebowanie ze strony rolników na nawozy sztuczne na wiosnę br. będzie o 10—20 proc. wyższe niż w tym samym okresie r. 1937.** Wzrost zapotrzebowania wiąże się — według opinii kół rolniczych — z tym, że jak wiadomo, rolnictwo zostało w roku ub. silnie dotknięte nieurodzajem paszy. Pola nasze będą w r. 1938 nawożone znacznie słabiej. Grozi to zmniejszeniem produkcji roślinnej nawet przy pomyślnym przebiegu pogody.

Zapobiec temu mogłoby odpowiednio wyższe stosowanie nawozów sztucznych. **Rolnicy jednak żądają obniżenia ich cen. — Zjednoczone fabryki związków azotowych w Chorzowie ogłosiły, że ceny nawozów azotowych bezwzględnie nie ulegną zniżce. Mimo to koła rolnicze nie przestają domagać się przeprowadzenia obniżki.**

O POPRAWĘ FINANSÓW SAMORZĄDOWYCH

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — l. r.) W dniu 4 stycznia odbędzie się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych posiedzenie podkomisji podatków samorządowych, na którym przedyskutowany będzie projekt ustawy o poprawie finansów samorządowych.

W murze piwnicy
znaleziono skradzione pieniądze

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 18. zm. do pp. Górnickich właścicieli kilku przystani na Wiśle przyjechała z Płocka Bronisława Kucharska, która przywiozła ze sobą w walizie 2 tys. zł. i 5 rubli w złocie. Pozostawiła ona u Górnickich walizę, sama zaś udała się do swego brata.

Nazajutrz została wezwana do Płocka, wyjechała więc, nie badając zawartości walizy. W dn. 30 grudnia Kucharska przyjechała ponownie do Warszawy i zameldowała w I. komisariacie P. P., że po przyjeździe do Płocka stwierdziła brak pieniędzy w walizie. Wszczęto energiczne dochodzenia. Ze względu jednak na znaczny upływ czasu, nie można było natrafić na właściwy ślad. Wreszcie wywiadowcy po dłuższych obserwacjach ustalili, że służąca Górnickich przychodzi często do niejakich pp. Danielów, sąsiadów pp. Górnickich.

Badani Danielowie oświadczyli, że w dniu 30 grudnia służąca Górnickich przyniosła 1.800 zł. rzekomo otrzymanych tytułem spłaty majątku i prosiła o zabezpieczenie pieniędzy, gdyż nie posiada dokumentów. — Pani Daniel wpłaciła pieniądze do PKO. na nazwisko służącej i oddała jej książeczkę. Służąca przyznała się wreszcie do kradzieży, w żaden sposób jednak nie chciała wskazać miejsca ukrycia książeczki PKO. Rewizja w domu nie dała rezultatu, służąca uporczywie milczała.

Wreszcie prowadzący dochodzenia wywiadowca przeszukując piwnicę, zauważył w murze luźno wstawioną cegłę, w ukryciu której znalazł książeczkę. — Radość p. Kucharskiej, która odzyskała pieniądze, nie miała granic. Służącą złodziejkę z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu. Należy nadmienić, że siostra aresztowanej służącej odsiaduje obecnie karę więzienia.

Szturm 25 narzeczonych
na wiarołomnego amanta

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — l. r.). Pewnego rodzaju rekord pobił Eliasz Mandelman, który w ciągu 3 miesięcy zdołał się zaręczyć 25 razy. Ponieważ po zaręczynach żadna z dziewcząt nie przypadała mu do gustu, porzucał je, ogałacając z pieniędzy. Jednak z 25 narzeczonych niejaka Wolczak, która postradała narzeczonego i 1.450 zł., wszczęła poszukiwania za narzeczonym. Dowiedziała się, że Mandelman wyjeżdża do Palestyny.

Wobec tego zwerbowała do pomocy kilka niedoszłych małżonek i gdy Mandelman ulokował się w dorożce, która miała go zawieźć na dworzec, wszystkie otoczyły go ze wszystkich stron.

Nastąpił straszliwy atak zdenerwowanych dziewcząt. W ruch poszły parasolki i pogrzebacze. Policja zabrała oszusta do komisariatu, skąd odesłano go do więzienia.

Lwów, dnia 31 grudnia 1937.

WIELKA GRA

Robimy doroczny rachunek sumienia: gospodarczy, polityczny i kulturalny. Rozglądamy się w dorobku roku minionego, szukając w przeszłości materiałów dla noworocznych horoskopów. Rzuciliśmy już przed oczy czytelnika cyfry z roku 1937, przeglądnęliśmy kronikę wydarzeń politycznych. Ale wszystko to trzeba powiązać i połączyć na pewnej płaszczyźnie. — Ta płaszczyzną całkująca jest płaszczyzna „wielkiej gry", którą przeżywamy w rozmiarach bodajże dotychczas w historii niewidzianych. Należymy do pokolenia, któremu przypadło w udziale patrzyć na wielkie przełomy i tworzyć rzeczy nowe: niewątpliwie stoimy na pograniczu epok. Jeśli chodzi o nas Polaków, to sytuacja jest tym więcej skomplikowana, że w ten okres wielkiej światowej gry zarówno politycznej jak i kulturalnej wkroczyliśmy nie jako naród zorganizowany w ramach własnej państwowości, ale dopiero organizujący się. Stąd niejako dwupłaszczyznowość naszych działań: podciąganie się i konieczność rozstrzygnięć w skali ogólnoludzkiej, przy równoczesnym podciąganiu własnej wewnętrznej organizacji na nowy poziom. Z tych dwóch punktów widzenia popatrzmy na przeszłość.

Ideałem instytucji społecznych jest osiągnięcie takich form, żeby przy możliwie największej trwałości dynamizm życia społecznego nie był krępowany, by to co w danym narodzie jest najżywotniejszego mogło bez wielkich oporów i zgrzytów dochodzić do głosu i czynu. Oczywiście formy tych instytucyj i sposób ich wzajemnego ustosunkowania się nie jest rzeczą obojętną lub drugorzędną. Gdyby tak było to poszczególne społeczeństwa nie traciłyby tyle energii na tworzenie i utrzymanie własnych państw. Doskonale tę rzecz rozumiemy, czego dowodem długoletni, wiekowy wysiłek o odzyskanie własnego państwa. Po odzyskaniu niepodległości rozpoczął się w Polsce zaciekły spór zarówno o zasadę podstawową organizacji państwa, jak i formę rządu. W większości społeczeństwa ujawniło się wielkie zrozumienie dla dwóch zasad: jednolitości państwowej i silnej władzy. Zrobiliśmy olbrzymi postęp, którego słupami historycznymi są takie fakty, jak inkorporacja Ziemi Wileńskiej, jako symbol zwycięstwa zasady jednolitej struktury Państwa Polskiego i Konstytucja Kwietniowa, jako symbol silnej władzy.

Ale gdy po dwudziestu latach zasada jednolitości państwa, atakowana jest jedynie przez niektóre mniejszości narodowościowe, to zasada silnej władzy znajduje się pod wielostronnym obstrzałem. Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że nie chodzi tu tylko o atak na Konstytucję Kwietniową od strony tych wszystkich elementów rozkładu, które podciąga się pod nazwę „opozycja", ale i w samym obozie „silnej władzy" i Konstytucji Kwietniowej toczy się spór o pełną realizację nowego porządku ustrojowego. Nie chodzi w tym sporze jedynie o personalia, momenty natury ideologicznej grają o wiele donioślejszą rolę. Jeśli idzie o całe młode pokolenie, to niewątpliwie stoi ono na stanowisku przesądzającym w sposób zdecydowany rozwój poglądów na władzę, natomiast starsze pokolenie, a nawet część t. zw. pokolenia niepodległościowego po śmierci Piłsudskiego rzuciła hasło powrotu do starych sztandarów ideologicznych. Rok 1937 wyjaśnienia tej skomplikowanej sytuacji nam niestety nie przyniósł. Mimo wielkie wysiłki konsolidacyjne, dreptamy na miejscu, nie mogąc przeważyć martwego punktu i pójść dalej ku pełnej realizacji założeń konstytucyjnych.

W dniach 15 i 16 listopada 1924 r. wygłosił Piłsudski w Krakowie dwa odczyty pt. „Pierwsze dni Rzplitej Polskiej", w których w ten sposób scharakteryzował sytuację na ziemiach polskich w r. 1918:

„Wszędzie — stwierdza Piłsudski — robiono najrozmaitsze próby czy półpróby tworzenia półrządów". — W Krakowie powstaje „Komisja Likwidacyjna", w Lublinie „Rząd Ludowy", w Warszawie kończy swą działalność „Rada Regencyjna", a w Paryżu wyłania się rząd emigracyjny „Komitetu Narodowego". Tworzą się — jak to Piłsudski określa — „ghetta" polityczne. „Wszędzie, gdzie polska mowa się rozlegała, tworzyły się lokalne ugrupowania, usiłujące stworzyć siłę własną". Tworzą się zatem „nowe węzły, utrudniające pochód ku jedności, czyniące ten pochód uciążliwym i trudnym".

Rozpoczęło się koszmarne widowisko. „Kłócono się o drobiazgi, najczęściej o słowa. Réalité des choses zanikła w powodzi sprzecznych słów"...

Oczywiście od tego koszmarnego obrazu chaosu dzieli nas dziś nietylko odstęp czasu 20 lat, ale co najważniejsze, skrzepnięcie państwowości i wiele na wszystkich niemal polach ludzkiej twórczości pozytywnych osiągnięć. Tylko po dwóch latach od śmierci Wielkiego Marszałka straszyć nas zaczyna z powrotem widmo „ghett" politycznych i kłócenia się o drobiazgi, spory o słowa. Beznadziejność dyskusji totalistyczno-demokratycznej przesłania widno krąg realizmu polskiego życia.

Ta gra wewnętrzna zazębia się o grę zewnętrzną, a ta ostatnia niewątpliwie wywiera wpływ na przebieg naszych wewnętrznych procesów. Nie chodzi tu jedynie o pewne zjawiska o ogólnym charakterze ideologicznym, ale i o pewne realne zewnętrzne naciski, usiłujące nas zmusić do takich pociągnięć politycznych, jakie odpowiadają pewnym zespołom czy też poszczególnym mocarstwom.

Polska ma specjalnie trudną sytuację zarówno przez swe położenie geograficzne między dwoma mocarstwami, jak i przez fakt, że właśnie o nią rozbiły się próby zmontowania dwóch wielkich bloków ideologicznych. Stąd próby obalenia obecnego systemu polskiej polityki zagranicznej i infiltracja pewnych sugestii i koncepcji zagranicznych do wewnętrznych naszych rozstrzygnięć. I jeśli nasz system polityki zagranicznej osiąga realne i duże sukcesy, to jest to niewątpliwie następstwo stabilizacji stosunków politycznych w Polsce i trwałości rządów. Rozumieją to doskonale nasi przeciwnicy i stąd ich gra na rozprzężenie wewnętrzne, bo chaos polityczny i kłótnie o drobiazgi nie pozwolą na prowadzenie wielkiej i zasadniczej polityki zagranicznej.

Jeśli do tego dorzucimy modę na rozmaite nowinki zagraniczne zyskujące zapalonych zwolenników i grę mniejszości narodowych, usiłujących bronić swoich interesów straszeniem nas zagranicą, to zrozumiemy wówczas, że hasło „obronności kraju", nie może się ograniczać jedynie do zmontowania siły fizycznej, ale w równym stopniu koniecznym jest zmontowanie siły moralnej i politycznej, która w imię polskiej racji stanu potrafi skupić dokoła siebie większość narodu.

Z troską o uporządkowanie naszego życia politycznego, o stworzenie warunków dla kontynuacji i rozbudowy dzieła Wielkiego Marszałka, wchodzimy w 20-dziesty rok istnienia niepodległego Państwa Polskiego.

ST. STARZEWSKI

Cztery dywizje pod wodzą „chrześcijańskiego generała"

wstrzymają gwałtowny napór Japończyków?

Tokio, 31. 12. (PAT). Cała kolonia cudzoziemska w Tsinan przeniosła się już w bezpieczne miejsce. Wśród członków koloni znajduje się 36 Anglików, 33 Amerykanów, 15 Niemców, 22 Czechów i 2 Szwajcarów. Marszałek Czang-Kai-Szek oświadczył, że

4 dywizje wojsk rządu centralnego wysłane zostały do Taiszan celem powstrzymania marszu Japończyków na południe. Dowództwo nad tymi wojskami objął generał Feng-Yu-Hsiang, zwany „chrześcijańskim generałem".

Londyn, 31. 12. (PAT). Nota japońska, nadesłana w odpowiedzi na protest angielski przeciwko incydentowi z kanonierką „Lady Bird", zapewnia:

1) że atak na kanonierskę miał charakter przypadkowy,

2) uważa, iż rząd japoński nie może nic dodać do ubolewań, wyrażonych w swej poprzedniej nocie; 3) stwierdza, że dla

uniemożliwienia powtórzenia się podobnych omyłek, rząd japoński wydał w stosunku do oficerów, ponoszących winę, surowe zarządzenia dyscyplinarne

i 4) podkreśla, że wydane zostały ponowne instrukcje dla uniknięcia powtarzania się podobnych wypadków i napaści na obywateli brytyjskich lub cudzoziemskich. Rząd japoński stwierdza w zakończeniu nota — zastanawia się nad sposobami

zapewnienia jak największej skuteczności swym rozporządzeniom.

ZWOLNIENIE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Sofia, 31. 12. (PAT). Rada ministrów postanowiła zwolnić 162 osoby, które były internowane przez policję na prowincji. Chodzi tu o członków rozwiązanych stronnictw politycznych, zesłanych na prowincję za działalność polityczną.

Lwów zyska trzy nowe linie komunikacyjne

Z posiedzenia Rady Miejskiej

(—) Przy niezbyt licznym komplecie odbyło się wczoraj ostatnie w kończącym się roku posiedzenie Rady miasta Lwowa.

POZBAWIENIE MANDATÓW RADZIECKICH

Zagaiwszy obrady, prez. dr Ostrowski podał do wiadomości uchwałę Magistratu powziętą na zasadzie ustawy samorządowej w sprawie pozbawienia mandatów radzieckich rr. Rogozińskiego i Czerwińskiego z powodu stałej nieobecności na posiedzeniach Rady miejskiej.

Na wstępie przyjęto drugie uchwały w sprawie darowizny gruntów pod budowę gmachu Pol. Tow. Historycznego i kościoła OO. Misjonarzy oraz na zaciągnięcie pożyczki w BGK na wykończenie domów robotniczych.

WZROST BUDŻETU O 1½ MILIONA ZŁ.

R. dr Brzeski przedstawił budżet dodatkowy gminy na r. 1937/8. W roku ubiegłym uczynił zarząd miasta ogromny wysiłek, by zwiększyć dochody a z uzyskanych sum zatrudnić jak największą ilość bezrobotnych w robotach inwestycyjnych. W wyniku starań o wzrost majątku gminy suma dochodów zwyczajnych wzrosła z 17,942.206 zł. o 545.032 zł., dochodów nadzwyczajnych z 7,686 626 zł. o 1,002.524 zł. Ogólna suma dochodów wynosi zamiast zł. 25,628 832 — 27.026.388 zł. Zmniejszyła się tylko pozycja subwencyj i dotacyj o 150.000 zł.

Wydatki zwyczajne, które wynosiły 16.545.377 zł., zwiększono o sumę zł. 361.902, natomiast okrojono niektóre pozycje o łączną kwotę 103.171. Najwydatniej podwyższono wydatki na zarząd ogólny (138.110), majątek komunalny (52.359) i przedsiębiorstwa komun. (76.910). W budżecie nadzwyczajnym suma wydatków wzrosła z 9,083.455 zł. do 10.222.280 zł. Ogólną sumę wydatków podwyższono z zł. 25.628.832 na 27.026.388 zł. Najważniejsze pozycje to spłata długów, oraz budowa dróg i placów publicznych.

ŻYDZI PRZECIW BUDŻETOWI

W dyskusji nad budżetem dodatkowym zabrali głos jedynie przedstawiciele klubu żydowskiego, występując przeciw budżetowi. Mowę opozycyjną wygłosił r. Rothfeld, motywując swe stanowisko względami zasadniczymi i poruszając sprawę bojkotu Żydów w mieście. Mówca zgłosił rezolucję domagającą się zasięgania opinii Rady Miejskiej w razie przekroczenia budżetu. W tym samym duchu przemawiał r. Bilbel.

Budżet dodatkowy uchwalono, a rezolucja znaczną większością głosów została odrzucona.

[illegible]

W myśl wniosku referowanego przez wiceprez. Chajesa uchwalono pobór w r. 1938 dodatku komunalnego do podatku państwowego od nieruchomości.

BUDOWA TRZECH ARTERYJ KOMUNIKACYJNYCH

Znaczną część obrad zajęły sprawy techniczne. Walący się dom w realności miejskiej przy ul. św. Zofii l. 1, postanowiono zburzyć zgodnie z wnioskiem referenta r. Finkelsteina. W tym miejscu powstanie prawdopodobnie gmach MKKO i hala targowa.

Powzięto uchwały na: sprzedaż gruntu miejskiego przy ul. Gospodarskiej firmie „Gazy Ziemne", zmianę planu zabudowania gruntów przy ul. Janowskiej (ref. r. dr Weigel), oraz przyjęto ogólny plan zabudowania ulicy Wuleckiej i gen. Iwaszkiewicza.

Ta ostatnia sprawa przedstawiona przez r. inż. Biernackiego, który ilustrował swój referat planami, wzbudziła najwięcej zainteresowania. Projekt przewiduje wybudowanie trzech wielkich arteryj komunikacyjnych. Pierwsza prowadzić będzie przez ul. Wulecką do kolei Czerniowieckiej, druga od pamiątkowej kapliczki przy ul. Wuleckiej do ul. Szymonowiczów, trzecia z tego samego punktu do nowego gmachu Politechniki, jaki wzniesiony będzie przy ul. Stryjskiej.

FUNDACJA IM. ŚP. CZ. MĄCZYŃSKIEGO

R. inż. Błażyński referował sprawę fundacji im. śp. Czesława Maczyńskiego, który zapisał 44 i pół morga gruntu we wsi Wierzbów w powiecie brzeżańskim na stworzenie fundacji dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych. Posiadłość ta jest jednak odłużona i nie daje rękojmi utrzymania fundacji. Uchwalono zatem w myśl wniosku referenta przekazać grunt kurii metropolitalnej na założenie kościółka i kreowanie parafii rzymskokatol. w Wierzbowie, co jest również zgodne z intencjami ofiarodawcy.

Natomiast utworzy zarząd miasta fundację stypendyjną dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych im. Czesława Mączyńskiego. Stypendia będą rozdzielane w formie opłacania miejsc w zakładach wychowawczych dla trzech chłopców.

Oszukańczy kierownik palarni śmieci

zdemaskowany przez najętych do pracy bezrobotnych

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — l. r.). Przed zakładem oczyszczania miasta, gdzie zwykle gromadzą się bezrobotni w oczekiwaniu na sezonową pracę przy sprzątaniu śniegu z ulic, pojawił się w dniu wczorajszym jakiś osobnik, który podał się za kierownika personalnego w palarni śmieci i oświadczył bezrobotnym, że potrzebuje kilku ludzi do wywiezienia śmieci z miasta, przy czym proponował bardzo dobre warunki.

Bezrobotni otoczyli kołem kierownika, deklarując natychmiastową gotowość przystąpienia do pracy. Kierownik zaangażował kilkunastu robotników, pobierając przy tym od każdego po 3 zł. na zakupno fartucha higienicznego do pracy. Jednemu z robotników wydało się to podejrzane i zawiadomił policjanta. Na widok policji kierownik rzucił się do ucieczki, został jednak ujęty przy pomocy poszkodowanych.

Bezrobotni zanurzyli kierownika w śniegu ulicznym, dotkliwie go przy tym poturbowali i zmusili do zwrotu zabranych pieniędzy. Oszustem okazał się niejaki Szlamkiewicz, nigdzie niemeldowany, karany wielokrotnie za oszustwa i kradzieże.

LOTNY TEATR W NOC SYLWESTROWĄ

Podczas nocy Sylwestrowej b. artyści Teatrów lwowskich w wędrownej grupie objadą samochodem całe miasto i odwiedzą nocne lokale zabawowe, gdzie wystąpią z produkcjami artystycznymi. Przy tej sposobności zbierane będą do puszek datki na Pomoc Zimową.

CHERCHEZ LA FEMME...

(a) **Tematem** dnia wśród ludności dzielnicy Zamarstynowa jest ucieczka Anny Bendl, ryzjerki, żony kioskarza Józefa, w towarzystwie Ozjasza Steinera, ślusarza (ul. Marcina, l. 4), żonatego, ojca dwojga dzieci. Bendlowa, która jest również matką dwojga dzieci, 12-letniej Gizeli i 10-letniego Zygmunta, już dwukrotnie uciekała ze Steinerem w świat a przed miesiącem frunęła z nim po raz trzeci, zabierając córkę ze sobą. On porzucił żonę i dwoje dzieci, ona męża i chorego syna i od chwili ich ucieczki wszelki ślad po nich zaginął. Wobec braku jakiejkolwiek wiadomości o zbiegłej żonie i uprowadzonej przez nią córki Bendl zwrócił się w dniu wczorajszym o pomoc w ich wyszukaniu do władz policyjnych.

Interwencja Izb Przemysłowo Handlowych w sprawie dodatkowych ulg podatkowych

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — l. r.). Okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1938 nie uwzględnił wniosku Związku Izb Przemysłowo-Handlowych o zezwolenie przedsiębiorstwom wyrębów leśnych, czynnym jedynie do dnia 1 lipca 1938, na wykupno półrocznego świadectwa przemysłowego właściwej kategorii przy równoczesnym korzystaniu z prawa zatrudnienia liczby robotników, przekraczającej o 30 proc. najwyższą dopuszczalną granicę danej kategorii świadectw przemysłowych.

Z tych względów Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie dodatkowego zarządzenia w sprawie ulg dla przedsiębiorstw wyrębów leśnych w świadectwach przemysłowych.

Groźba nowych powikłań
między Austrią a Niemcami

Wiedeń, 31. 12. (PAT). Prasa żywo omawia fakt przyłapania przez żandarmerię na granicy austriacko-niemieckiej koło Passau samochodu osobowego, przewożącego znaczną ilość nielegalnej narodowo-socjalistycznej literatury propagandowej. Śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi.

W kołach politycznych wyrażają obawę, że sprawa ta może doprowadzić do zaostrzenia stosunków pomiędzy Austrią a Niemcami.

Obniżenie taryfy przewozowej
warunkiem masowego popytu na pasze

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — l. r.). W związku z propagandą zakupywania przez rolników, dotkniętych klęską braku paszy, cukru skażonego i melassy na pokarm dla bydła, rolnictwo województwa lwowskiego zwróciło się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o uzyskanie w Ministerstwie Komunikacji zniżek taryfowych na przewóz pasz, a w szczególności cukru skażonego i melassy.

Rolnicy zaznaczają, że koszta przewozu są bardzo wysokie, jedynie więc obniżka taryf może przyczynić się do masowego zakupywania przez rolników tego rodzaju pasz.

Jak kształtuje się wysokość
emerytalnej renty robotnika

Warszawa, 31. 12. (PAT). Robotnik po przepracowaniu 4-ch lat, tj. 200 tygodni składkowych, ma prawo do renty z ubezpieczenia emerytalnego w wysokości 10 proc. przeciętnego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej.

Najwyższa wysokość renty tego robotnika, przyjmując zarobek 72 zł. tygodniowo, wynosiłaby 46.20 zł. miesięcznie.

Po 8 latach pracy wysokość renty robotnika zwiększa się za każdy rok pracy o pół proc. przeciętnego miesięcznego zarobku i wynosi

po osiągnięciu przez robotnika 16 lat pracy 14 proc. przeciętnego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej.

Najwyższa renta dla tego pracownika może wynosić 58.68 zł. Po 16 latach pracy zarobkowej wysokość renty robotniczej wzrasta o 1 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku za każdy rok pracy i wynosi po osiągnięciu 24 lat pracy 22 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższa wysokość renty tego pracownika może wynosić zł. 83.64.

W następnych latach renta wzrasta o 1 i pół proc. za każdy rok pracy i po 36 latach wynosi 40 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej.

Najwyższa renta w tym wypadku wynosiłaby 139.80 zł.

UWIĘZIENIE FINANSISTY

Bruksela, 31. 12. (PAT). Finansista Juliusz Barmat został wysiedlony z Holandii i przekazany władzom belgijskim. Po przybyciu do Brukseli Barmat został niezwłocznie uwięziony.

POŻAR HISTORYCZNEGO GMACHU

Serajewo, 31. 12. (PAT). Pożar zniszczył pałac Kolubar Han, należący do najstarszych budowli Serajewa. Został on wybudowany w r. 1463.

DRAMAT GÓRNIKÓW

Berlin, 31. 12. (PAT). Z Essen donoszą, że w kopalni „Teodor" wskutek zawalenia się chodnika dwóch górników poniosło śmierć a trzech zostało rannych.

TRAGICZNY BILANS TRZĘSIENIA ZIEMI

Lima, 31. 12. (PAT). Ofiarami trzęsienia ziemi, które zniszczyło wczoraj część miasta Oxapampa, padło 50 zabitych i 80 rannych.

Zmiana na stanowisku szefa
poznańskiego okręgu OZN

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — l. r.). W kołach polityznych utrzymuje się ostatnio pogłoska o mającej nastąpić zmianie na stanowisku szefa okręgu poznańskiego O. Z. N., którą to godność objąć ma p. Leon Turczyński w miejsce p. A. Kręglewskiego.

„Front Młodych" zespoli
młodzież z pod znaku OZN.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — l. r.). Według otrzymanych wiadomości, w łonie OZN. powołana została do życia [illegible] organizacja pod nazwą „Front Młodych".

W skład „Frontu Młodych" wchodzą Związek Młodej Polski, Centralny Zw. Młodej Wsi, Organizacja Młodzieży Pracującej i in.

Szwajcaria pozostaje w Lidze
zachowując absolutną neutralność

Bern, 31. 12. (PAT). W związku z oświadczeniami prezydenta Motty w parlamencie szwajcarskim o stanowisku Szwajcarii do Ligi Narodów, po wystąpieniu Włoch,

prasa szwajcarska wszystkich kierunków, nie wyłączając socjalistycznej, zasadniczo solidaryzuje się z deklaracjami szefa departamentu politycznego, w szczególności z wysuniętą przez niego koniecznością powrotu Szwajcarii do absolutnej neutralności przy pozostaniu w łonie Ligi.

Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu jasno sprecyzowanego stanowiska rządu szwajcarskiego w sprawie tak doniosłej i oczekują zapowiedzianego raportu na sesji styczniowej parlamentu.

„Rumunia dla Rumunów"
Sensacyjny wywiad z prem. Gogą

Londyn, 31. 12. (PAT). „Evening Standard" zamieszcza wywiad swego przedstawiciela z nowym premierem rumuńskim Gogą. W związku z wygłoszonym przez nowego premiera hasłem „Rumunia dla Rumunów", premier Goga oświadczył miał, według „Evening Standard", co następuje:

Rozumiem przez to hasło, że Rumunia naprawdę stać się ma ziemią Rumunów, a nie 10.000 Żydów, uchodźców z Rosji i innych krajów, którzy napłynęli do Rumunii po wojnie. W zasadzie nie jesteśmy wcale antysemitami i nie żywimy żadnej nienawiści do Żydów, ale jesteśmy zdecydowani wyzwolić przemysł, handel i wolne zawody z pod obcego monopolu, który odsunął na bok naszych własnych rodaków.

Obrona własnych interesów
i poszanowanie praw innych narodowości

Berlin, 31. 12. (PAT). „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz", omawiając zmianę rządu w Rumunii, pisze, że jeżeli prasa rumuńska — i to nie tylko rządowa — uważa zmianę gabinetu za nowy etap w życiu narodu, to z drugiej strony

nie trzeba oczekiwać zmiany w rumuńskiej polityce zagranicznej.

W epoce Titulescu dawały się zauważyć tendencje do zezwolenia na przemarsz wojsk sowieckich przez Rumunię, lecz już za rządów poprzedniego gabinetu można je było uważać za ostatecznie zlikwidowane. Już premier Tatarescu kładł nacisk na

wzmocnienie polityki sojuszu z Polską i utrzymanie przyjaznych stosunków z innymi państwami przy zachowaniu dotychczasowych sojuszów.

Z oświadczenia premiera Gogi wynika, że

będzie on dalej prowadził tę politykę.

Z oświadczenia tego można również wywnioskować, że nie zostanie zaniedbana

zdrowa polityka mniejszościowa.

W każdym razie polityka rządu będzie się kierowała jedynie dobrem narodu. Taka polityka, która broniąc własnych interesów, szanuje prawa innych narodowości, nie spotka się ze sprzeciwem zagranicy.

Bukareszt, 31. 12. (PAT). Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie spr. zagr. Lucjan Blaga złożył dziś przysięgę. Lucjan Blaga, członek Akademii rumuńskiej, znany jest jako poeta i filozof.

Polska premiera dramatu Lucjana Blagi „Mistrz Manole" odbyła się przed kilku laty w Teatrze Wielkim we Lwowie. Autor przybył również do Lwowa i obecny był na przedstawieniu.

REKORDY SZYBKOŚCI

Bernay, 31. 12. (PAT). Pilot Boris pobił dziś popołudniu rekord szybkości na 1.000 km., osiągając na wielomiejscowym samolocie z motorem o objętości cylindrów 6 i pół litrów, przeciętną szybkość 309 km. 147 m. na godzinę.

* * *

Etampes, 31. 12. (PAT). Pilot Arnoux pobił rekord szybkości na 100 km. na wielomiejscowym samolocie z motorem o objętości cylindrów 9 litrów, osiągając przeciętną szybkość 343 km. 939 m. na godzinę.

(a) W mieszkaniu Dreszera Silbera przy ul. Pod Dębem, 1. 18, wybuchł wczoraj wieczorem pożar, spowodowany zajęciem się pruskiej ścianki od rozgrzanego pieca. Szkoda wynosi około 150 zł.

Podwyżka wynagrodzeń robotniczych
zakończyła długotrwały strajk we Francji

Paryż, 31. 12. (PAT). Unia związków zawodowych robotników rejonu paryskiego i wspólny związek zawodowy pracowników zakładów użyteczności publicznej ogłosiły komunikat, który stwierdza, że

wobec ścisłych zobowiązań, przyjętych przez rząd w osobach trzech ministrów, działających w porozumieniu z prezesem Rady ministr., akcja strajkowa zostaje zakończona.

Pracownicy miejscy mają otrzymać dodatek w wysokości 1.320 franków rocznie.

Paryż, 31. 12. (PAT). Strajk powszechny pracowników miejskich w Paryżu, zakończony w czwartek nad ranem, staje się w tej chwili przedmiotem dalszej rozgrywki politycznej. Zarówno rząd, jak i komuniści, którzy wzięli na siebie moralną odpowiedzialność za strajk, starają się zdyskontować polityczne skutki jego zakończenia na swoją korzyść.

Pomimo zakończenia strajku pracowników miejskich Paryża, cały szereg strajków w innych dziedzinach życia gospodarczego Francji nie znalazł jeszcze swego rozwiązania.

Znamienny komunikat Z. Z. Z.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — l. r.). W kołach politycznych żywo komentowany jest komunikat wydany przez sekretariat generalny ZZZ. (z pod znaku Moraczewskiego). Komunikat mówi, że ZZZ. wszedł w okres ostrej walki politycznej i nie przystąpi do klasowych Związków Zawodowych, nie chcąc przyczyniać się do stwarzania warunków, „ułatwiających faszyzmowi zdobywanie nowych pozycyj".

WAŻNE ROZPORZĄDZENIE MIN. ROLNICTWA

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — l. r.). Spodziewane jest ukazanie się rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa w sprawie podziału kontyngentów buraczanych. Rozporządzenie ukazać się ma w pierwszej połowie stycznia 1938.

WYSTAWA PARYSKA NIE BĘDZIE OTWARTA?

Paryż, 31. 12. (PAT). Senacka komisja finansowa odrzuciła projekt ponownego otwarcia wystawy w roku przyszłym, motywując to względami finansowymi.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE

Białogród, 31. 12. (PAT). „Samouprawa" dowiaduje się, że 6 lutego 1938 r. odbędą się wybory uzupełniające do senatu.

Przegląd polityki światowej w r. 1937

Rok 1937 był brzemienny w liczne doniosłe wydarzenia polityczne i to zarówno na kontynencie europejskim, jak i na Dalekim Wschodzie. Przegląd tych wydarzeń podajemy poniżej, zaczynając od omówienia wojny domowej w Hiszpanii, jako najdonioślejszego wydarzenia w polityce europejskiej

* * *

WOJNA DOMOWA W HISZPANII

toczyła się przez cały rok 1937 i groziła niejednokrotnie poważnymi komplikacjami o charakterze międzynarodowym. W styczniu doszło na tle wiadomości, które zresztą okazały się fałszywe, o ponetracji niemieckiej w Maroku hiszpańskim do

poważnego naprężenia pomiędzy Francją a Niemcami.

Francja wystosowała notę do rządu w Burgos, zaś Niemcy wyjaśniły oficjalnie, że nie mają żadnych zamiarów terytorialnych w Hiszpanii. Incydent został zlikwidowany w drodze rozmowy kanclerza Hitlera z ambasadorem francuskim Francois Poncet (12. I.). Demarche rządu angielskiego w sprawie wprowadzenia w czyn zakazu wysyłania ochotników do Hiszpanii (9. I.) nie dała wyników wobec odmownego stanowiska Sowietów (17. I.). Sprawa nieinterwencji przechodziła różne koleje losu. Kwestia odwołania ochotników walczących w obu armiach hiszpańskich napotkała na poważne trudności.

W dniu 31 maja w związku ze zbombardowaniem krążownika niemieckiego „Deutschland" (29. V.)

Włochy i Niemcy wycofały się z kontroli wybrzeży hiszpańskich i z udziału w pracach Komitetu Nieinterwencji. Oba te państwa powróciły do komitetu nieinterw. po porozumieniu osiągniętym z inicjatywy Anglii w dniu 16 czerwca. Jednakże w kilka dni później nastąpił (19. VI.) atak hiszpańskich łodzi podwodnych na krążownik niemiecki „Leipzig", co spowodowało (23. VI) ponowne wycofanie się Niemiec i Włoch z komitetu nieinterwencji. We wrześniu Anglia i Francja wycofały swe okręty z kontroli wybrzeży hiszpańskich (17. IX).

W październiku (16. X.) komitet interwencji podjął na nowo

dyskusję w sprawie ochotników.

Zasadnicze porozumienie zostało osiągnięte w pierwszych dniach listopada (4. XI.) wobec zgody wyrażonej przez gen. Franco.

Powstańcy osiągnęli w ciągu bież. roku cały szereg sukcesów wojskowych.

W lutym (8. II.) wojska narodowe zdobyły Malagę, a z początkiem kwietnia rozpoczęły zwycięską ofensywę w kraju Basków. Bilbao — stolica republiki autonomicznej, została zajęta w dniu 14. czerwca, Santander w dniu 25. sierpnia, a Gijon — 21 października. W ten sposób cały front północny uległ zupełnej likwidacji Pod Madrytem ofensywa powstańców w lutym i marcu b. r. załamała się. Wojska narodowe, wspomagane przez dywizje włoskie, poniosły dotkliwe straty, jednakże równowaga strategiczna została wkrótce przywrócona. W drugiej połowie grudnia (18. XII.) wojska rządowe rozpoczęły gwałtowne ataki na odcinku Teruel, w rezultacie których wywiązała się wielka, być może decydująca bitwa.

W maju (6. V.) ustąpił skrajnie lewicowy rząd republiki hiszpańskiej Largo Caballero i został zastąpiony przez gabinet bardziej umiarkowany pod przewodnictwem socjalisty dr Negrina.

Rząd gen. Franco został uznany de jure przez Włochy, Niemcy i Japonię a de facto przez szereg państw, m. in. W .Brytanię,

która wysłała do Salamanki swego agenta generalnego w osobie b. charge d'affaires w Moskwie, sir Roberta Hodgsona.

Sprawa hiszpańska wiąże się ściśle z

ZAGADNIENIEM MORZA ŚROD. ZIEMNEGO,

w którym są w pierwszym rzędzie zainteresowane mocarstwa zachodnie — Anglia, Francja i Włochy. W pierwszych dniach stycznia (3. I.)

podpisano w Rzymie „gentlemen agreement", pomiędzy Włochami a Anglią w sprawie morza Śródziemnego.

Obie strony zobowiązały się do utrzymania status quo.

Porozumienie to jednakże nie okazało się trwałe. Liczne incydenty na Morzu Śródziemnym w związku z dostawami amunicji do Hiszpanii, spowodowały kryzys systemu nieinterwencji i kontroli. Korsarstwo na Morzu Śródziemnym przybrało groźny charakter. Atak na kontrtorpedowiec angielski „Havock" skłonił rząd angielski do wysunięcia inicjatywy zwołania konferencji w tej kwestii. We wrześniu (10. IX.) zebrała się

w Nyon konferencja międzynarodowa

pod przewodnictwem francuskiego ministra spraw zagranicznych Delbosa. Włochy i Niemcy odmówiły wzięcia udziału w konferencji z powodu agresywnej noty sowieckiej oskarżającej Włochy o akty korsarstwa na Morzu Śródziemnym (6. IX). Konferencja poruczyła Anglii i Francji zorganizowanie służby bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym. Układ w tej sprawie podpisano w dniu 14 września. Postanowienia układu zostały następnie rozszerzone na łodzie podwodne i samoloty.

Włochy na zaproszenie Anglii i Francji przystąpiły do układu przeprowadzenia w Paryżu rokowań technicznych (29. IX).

Sprawa hiszpańska zaciążyła poważnie nad

STOSUNKAMI WŁOSKO-ANGIELSKIMI.

Również niezałatwienie na majowej sesji Ligi sprawy abisyńskiej odbiło się ujemnie na kształtowaniu się stosunków pomiędzy obu krajami. Na skutek zaproszenia przedstawiciela byłego Negusa na uroczystości koronacyjne w Londynie, Włochy były reprezentowane na koronacji nie przez delegację specjalną, lecz tylko przez ambasadora przy dworze angielskim.

Pewne odprężenie nastąpiło we wrześniu z chwilą ogłoszenia wiadomości o pismach odręcznych Mussoliniego i Chamberlaina w sprawie normalizacji stosunków angielsko - włoskich. Rokowania miał podjąć w październiku ambasador angielski w Rzymie lord Perth. Sprawa ta jednakże utknęła na martwym punkcie. Rozwój polityki włoskiej nie zdaje się wskazywać na ewentualność odprężenia pomiędzy mocarstwami zachodnimi.

WŁOCHY W CIĄGU BIEŻ. ROKU ZACIEŚNIŁY W SPOSÓB BARDZO WYRAŹNY SWE STOSUNKI Z NIEMCAMI.

Oba państwa postępowały solidarnie w kwestii hiszpańskiej. Kulminacyjnym punktem licznych wzajemnych wizyt był

pobyt Mussoliniego w Monachium i Berlinie (24—29 IX).

W listopadzie (5. XI.)

Włochy przystąpiły do niemiecko-japońskiego paktu antykomunistycznego

z dnia 25 listopada ub. r., a w dniu 11 grudnia b. r. oznajmiły uroczyście o swym

wystąpieniu z Ligi Narodów.

Jednocześnie rząd niemiecki ogłosił deklarację, zapowiadającą, że nie powróci do Ligi. W ten sposób oś Rzym-Berlin Tokio zarysowuje się coraz wyraźniej.

NA DALEKIM WSCHODZIE OD PIERWSZYCH DNI LIPCA TOCZĄ SIĘ DZIAŁANIA WOJENNE,

jakkolwiek bez wypowiedzenia wojny. Przyczyną konfliktu był zatarg lokalny pod Lukusziao (14. VII). Działania wojenne rozpoczęły się w dniu 20 lipca. Japończycy zajęli Pekin i opanowali prowadzącą do Tientsinu kolej. Z końcem sierpnia Japończycy zdobyli Kałgan i przełęcz Nankau. Równocześnie na południu flota japońska przystąpiła do blokady wybrzeży od Szanghaju do Hongkongu. Walki pod Szanghajem były niezwykle zacięte. Jednocześnie Japończycy zaczęli dokonywać ataków lotniczych na miasta otwarte, oraz uciekać się do innych bezwzględnych metod walki. W końcu

opór Chińczyków pod Szanghajem załamał się, a wojska japońskie rozpoczęły zwycięską ofensywę na Nankin, który został zajęty w dniu 13 grudnia.

Jednocześnie Japończycy utworzyli w Pekinie prowizoryczny rząd chiński, który rości pretensje do reprezentowania całych Chin.

Bezwzględne metody japońskie wywołały szereg konfliktów z mocarstwami europejskimi.

Ostrzeliwanie samochodu ambasadora angielskiego sir Hughe Knatchbull-Hugessen, który został ciężko ranny (27. VIII), bombardowanie okrętów angielskich i amerykańskich spowodowało naprężenie stosunków między Tokio a Londynem i Waszyngtonem.

Ostatni incydent z zatopieniem kanonierki amerykańskiej „Panay" (13 XII) doprowadził do groźnego zatargu.

Prezydent Roosevelt zwrócił się bezpośrednio do cesarza Japonii, żądając zadośćuczynienia. W kołach waszyngtońskich krążą wiadomości o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonią i o koncentracji floty amerykańskiej i angielskiej na Dalekim Wschodzie. W sprawie tej odbywa się obecnie wymiana zdań pomiędzy Waszyngtonem a Londynem. Bombardowanie miast otwartych przez lotników japońskich zostało potępione przez rezolucję Zgromadzenia Ligi Narodów (28. IX).

Zwołana do Brukseli konferencja 9 państw sygnatariuszy układu waszyngtońskiego w sprawie Chin nie dała wyników (pierwsza połowa listopada).

ROSJA SOWIECKA

była terenem przeobrażeń wewnętrznych i ostrej walki Stalina z jego przeciwnikami. Akcja Stalina dotknęła wojsko, które dotychczas było oszczędzane. Najjaskrawszym tego przejawem był

wyrok śmierci na marszałka Tuchaczewskiego i siedmiu wybitnych generałów sowieckich,

oskarżonych o szpiegostwo i zdradę stanu (11. VI). Wyrok został wykonany (12. VI). Wielu najwyższych dostojników republik związkowych zostało usuniętych i oddanych pod sąd, (jak n. p. premier ukraiński Lubczenko, który popełnił samobójstwo i jego następca Bondarenko, który urzędował zaledwie kilka tygodni.

„Czystka" objęła również bardzo wielu dyplomatów sowieckich,

a między innymi przedstawicieli dyplomatycznych ZSSR we wszystkich państwach, sąsiadujących z Rosją. (Np. ambasador sowiecki w Warszawie Dawtian został odwołany i o losie jego brak jest wiadomości. Ostatnio (16. u. m.) rozstrzelano 8 wybitnych działaczy a między innymi b. sekretarza CKW ZSSR, Jenukidzie i b. ambasadora w Warszawie i Ankarze Karachana.

Sowiety przeżywają niezwykle ostry kryzys wewnętrzny, wskutek czego nie mogą odgrywać poważniejszej roli w polityce międzynarodowej. Pomimo zawarcia paktu nieagresji z Chinami i zagrożenia żywotnych interesów ZSSR, rząd sowiecki nie potrafił skutecznie poprzeć marsz Czang-Kai Czeka w jego walce z Japonią.

Wybory do Najwyższej Rady ZSSR, które odbyły się w dniu 12 u. m. były zwykłą komedią i nie mogą zaważyć na rozwoju sytuacji wewnętrznej w Sowietach.

Z okazji koronacji króla Jerzego VI. (12. V.) odbył się w Londynie zjazd przedstawicieli szeregu mocarstw.

ANGLIA POWRACA DO BARDZIEJ CZYNNEJ ROLI NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Ustąpienie premiera Baldwina, którego następcą został bardziej zdecydowany i trzeźwy polityk N. Chamberlain (28. V) przyczyniło się do uaktywnienia angielskiej polityki zagranicznej, która coraz bardziej odwraca się od mglistych koncepcyj bezpieczeństwa zbiorowego. Jest rzeczą znamienną, że

mowa tronowa króla Jerzego na otwarcie parlamentu (26 X) nie wspomina ani słowem o Lidze Narodów, co stanowi odstępstwo od długoletniej tradycji.

Podróż lorda Halifaxa do Berlina (17—20 XI) musi być również uważana za próbę uniezależnienia się od systemu ligowego. W dniu 24 kwietnia ogłoszona została

angielsko - francuska deklaracja o neutralności Belgii, a król Leopold III. złożył w listopadzie (16—19 XI) wizytę oficjalną w Londynie.

Kilka tygodni przedtem ogłoszono

deklarację Niemiec, gwarantującą neutralność i nietykalność terytorialną Belgii (13. X).

Premier belgijski Van Zeeland, który ustąpił w październiku z powodu głośnego procesu Barmatów (22. XI). prowadzi z ramienia Anglii i Francji ankietę w sprawie światowej sytuacji gospodarczej.

WE FRANCJI

pierwszy gabinet frontu ludowego Leona Bluma został obalony w dniu 21. czerwca. Do władzy dochodzi gabinet Chautemps'a, oparty na tej samej większości, ale bardziej umiarkowany. Wybory samorządowe (11 i 18. X.) wskazują na zmniejszenie się wpływów komunistycznych. W dziedzinie polityki zagranicznej

Francja zbliża się coraz bardziej do Anglii (podróż Chautemps'a i Delbosa do Londynu 29. XI.); pozatem daje się zauważyć osłabienie wiary w skuteczność systemu genewskiego.

Podróż min. Delbosa do Warszawy, Bukaresztu, Belgradu i Pragi (2—19 XII), w czasie której odbył on w Berlinie na dworcu konferencję z min. Neurathem, oraz wizyty byłego premiera Flandina, dep. Scapini i szefa prasowego na Quai d'Orsay Comert'a w Berlinie, świadczą o dążeniu do oparcia polityki francuskiej na bardziej realnych podstawach, aniżeli dotychczas.

Rok 1937-my był wreszcie świadkiem

CAŁKOWITEGO ZMIERZCHU AUTORYTETU LIGI NARODÓW,

która nie potrafiła zdobyć się na jasne stanowisko w sprawie hiszpańskiej i konfliktu chińsko - japońskiego. Wystąpienie Włoch z Ligi Narodów może być ostatecznym ciosem dla instytucji genewskiej.

Rachunek wodza

Piśmiennictwo historyczne ulega od pewnego czasu g'ębokim przemianom i przeobrażeniom. Histor:ografia zajmowała się dawn:ej głównie analizą faktów. Zestawiała najważniejsze wypadki w przyczynowy zw:ązek. Kładła główny nacisk na zdarzenia i ich następstwa. Wiedza o duszy ludzkiej, nauka psychologii, nie była jeszcze tak pogłęb'ona i udoskonalona, jak obecnie. Wraz z rozwojem tej wiedzy nadszedł czas na prześwietlen:e najistotniejszych sprężyn, oddziaływujacych na wypadki dziejowe, a mianowic:e na duchowe przeżycia i decyzje wodzów i królów, mężów stanu i geniuszy.

Dziś histor:ografia nadrabia te zaległości. Piętrzą się w bibliotekach tomy, poświęcone psychologii najsłynniejszych ludzi w dz:ejach świata. Otrzymujemy dzieła, obrazujące takie postaci, jak Cezar, jak Kleopatra, jak Aleksander Wielki, jak Atylla. Grzegorz VII, Cezar Borg:a, Maria Stuart, Pitt, Waszyngton, Fryderyk Wielki. Katarzyna II, Ludw'k XIV, Robespierre, Garibaldi, Moltke, wreszc:e ci, którzy są w świecie jeszcze pamieci naszej; twórcy obecnej rzeczywistości świata.

Dzieje naszych w:elkich wodzów nie są jeszcze napisane. Mamy bogatą literaturę historyczną o wypadkach dziejowych w tysiącleciu Polski — ale psychologicznych portretów o wielk'ch naszych królach i hetmanach, meżach stanu i wodzach jest stosunkowo jeszcze bardzo niewiele... Nie mamy jeszcze duchowych wizerunków ani Łokietka ani Wielkiego Kazimierza, ani dumnego pocztu wodzów z ery Jagie'lonów, ani zgłęb:onej psychologii Batorego, ani konterfektów psychologicznych z okresu „Wielk:ch Hetmanów“: Chodkiew'cza i Żółkiewskiego i t. d.

Mimo to jednak już z tego, co nam dz:ejopise w swych monografiach spisali, wiemy, jak ciężką, jak trag:czną n'eraz bywała rola wodza w Polsce... Już choćby z lektury „Trylogii“ Sienkiewicza, czy ostatnio epopei Kossak-Szczuck:ej „Złota Wolność“ wiemy, jakie kłody pod nogi rzucano wodzowi w przedrozbiorowej Polsce, a na przestrzeni od Insurekcji Kościuszki po rok 1914, poprzez trudności, stawiane przywódcom naszych powstań, uświadamiamy sob'e, jak wewnetrznie zmagać się zawsze musiała dusza wodza zarówno z brakiem zrozumienia, jak i z tym, że stale bywała ograniczana w bezsprzecznie wodzowi przysługującym prawie decyz'i i swobodzie jej powzięcia.

Bo to przecież jest istotą wodzostwa, to wynika naturalnie i konsekwentnie z poczucia odpowiedzialności, jaką każdy wódz się obarcza i która jest przesłanką do powzięcia decyzji.

A jeżeli te kłody pod nogi rzucają ludzie czy grupy, wrogo lub obojętnie się odnoszące — to cóż dop'ero, kiedy to — często mimowoli i nieświadomie — czynią ci, co intencje wodza powinni rozumieć, którym nie brak dobrej woli, którzy wodza uwielbiają, entuzjastycznie się za nim opowiadają, a jednak... jednak też utrudniają mu decyzje, też wypaczają jego idee, też piętrzą na jego drodze trudności...

O tym właśnie jakże przekonywująco mówił Józef Piłsudski na zieździe legionistów w Krakowie w r. 1922! Jakiż klasyczny podał ze swego życia i swych doznań przykład! Przykład, którego aktualność bynajmniej nie wyblakła...

Opowiada Twórca Legionów, jak to w rok po wyruszeniu w pole, stanął wobec konieczności powzięcia nowej decyzji o losie Legionów i formach dalszej walki o Niepodległość. „Robi'em wtedy swój rachunek“ — powiada. Doszedł do wniosku, że w grze, którą rozpoczął wraz ze sformowaniem Legionów, powinien być — sam, powinien (niezależnie od formacji legionowych) „grać sam, podbijając do góry te czy inne wymagania, które były związane z Polską“.

I cóż się wtedy okazało?

Pozwólmy, niech to opowie nam Komendant sam...

— „Przeszkodzili mi w tem — opisuje — wówczas moi kochani i najdrożsi z legionistów, ci, którzy najgłośniej śpiewają „my, pierwsza Brygada“. Stawiałem kwestię ostro, stanowczo. Mówiłem im: moi panowie, ja gram sam, ja idę grać, zostańcie wy... Jednogłośnie jednak odpowiedzieli mi: my za Tobą, Komendancie...“

A następstwa? Tak je ocenia Józef Piłsudski:

— „Rok cały, i tu przechodzę do skargi na was, na moją kochaną pierwszą Brygadę, rok cały w waszem gronie przetrwałem i ten rok uważam za stracony. Oto macie słabość człowieka, który powinien być w takich wypadkach nieugięty... Ten rok uważam za stracony przez koleżeństwo, przez miłość serdeczną dla was. Trzeba było iść swoją drogą. Dopiero po roku mogłem przejść do decyzji i wykonać ją, gdy ją mogłem powziąć rok przedtem w znacznie lepszych warunkach dla narodu...“

Jakiż to klasyczny i wymowny przykład!

Nawet ci, którzy Wodza najlepiej rozumieli, najbliżej byli, najlepsze intencje posiadali — też mu decyzję utrudniali, też w swobodzie jej powzięcia krępowali...

A wódz — jak stwierdza Józef Piłsudski — „powinien być w takich wypadkach nieugięty“. Wódz musi „iść swoją drogą“. On bowiem posiada te wszystkie elementy do powzięcia decyzji, których w danej chwili nie sposób jest zrozumieć i ocenić masie, choćby ideowo dość była zbliżoną i choćby go darzyła pełną wiarą i zaufaniem.

„Wódz każdy — mówił Józef Piłsudski — wszystkie wątpliwości zdusić w sobie musi i zachować je tylko dla siebie, a dać innym pewność siebie, siłę wytrwania w najcięższych chwilach. Ten tylko wart imienia wodza, a ja się śmiało do tego przyznaję, że jestem nim, kiedy takie rzeczy i takie rachunki, chociaż bolesne, sam z sobą zrobić potrafi, i milczeć przed innymi, i tych rzeczy przed innymi nie wypowiadać.“

Rachunek wodza pewnym prawom podlega. Józef Piłsudski prawa te ujął w jasne, proste, niezmienne prawdy.

W dziejach naszych te prawdy często spotykały się z niezrozumieniem. I to się srodze niejednokrotnie mściło.

Nie wolno nam powtarzać tego błędu.

J. B.

Nowy numer miesięcznika Polonia — Italia

Ukazał się nowy numer (11) miesięcznika „Polonia-Italia“. Na treść tego pięknie wydanego periodyku, składają się m. in. następujące artykuły: Roberto Suster „Faszyzm a demokracja“, Electron „Życie i dzieła Marconiego“, Guidi Zorzi „Testament Augusta“, Massimo Bontempelli: nowelka „Wyprawa na tęczę“ (tłum. G. Pianko) oraz ciekawe wiadomości kulturalne, gospodarcze i turystyczne. Numer zdobią liczne fotografie.

Wystawa grafiki włoskiej na Bałkanach

Ostatnio Włosi rozpoczęli intensywną propagandę swej plastyki w Europie. Po wystawie w Berlinie, otworzono wielką rewię malarstwa włoskiego w Warszawie. Obecnie z inicjatywy włoskiego ministerstwa kultury, postanowiono zorganizować wędrowną wystawę grafiki na Bałkanach. Ponad 200 eksponatów będzie nosić tytuł „Czarne i białe“. Cykl wystaw rozpocznie Bukareszt, potem pójdą Sofia, Ankara, Istanbuł i Ateny.

ZE SPORTU

Mecz Polski Południowej w Marsylii nie dojdzie do skutku

Francuska Liga południowo-wschodnia, która zaprosiła reprezentację Polski południowej do Marsylii na dzień 20 lutego 1938 r., zrezygnowała z tego zamiaru i zamiast Polaków sprowadza na ten sam dzień jedną z czołowych drużyn włoskich. Przyczyną niedojścia do skutku meczu z reprezentacją Polski, są podobno zbyt wysokie warunki finansowe, żądane przez Polskę. Polski Związek Piłki Nożnej zażądał za ten mecz 80 tysięcy franków. Za podobną sumę najlepsze zespoły włoskie, czy też środkowo-europejskie rozgrywają trzy mecze. Ale z drugiej strony warunki Polskiego Związku Piłki Nożnej są usprawiedliwione olbrzymią odległością Marsylii od Polski oraz tym, że od 1-go stycznia zostaną podwyższone taryfy osobowe na kolejach francuskich.

• • •

Polski Związek Piłki Nożnej, P. Z. P. N. dotychczas nie otrzymał z Francji zawiadomienia o odwołaniu meczu z Marsylią.

KOMUNIKAT NARCIARSKO-ŚNIEGOWY Z DNIA 31. XII. 1937 R.

Rozłucz — 8, 20 cm. śnieg świeży, Sokol'ki Górskie — 8, 25 cm., świeży, Sianki — 16, 25 cm., zsiadły, Truskawiec — 8, 15 cm., świeży, Skole — 4, 8 cm., świeży, Tuchla — 8, 15 cm., świeży, Sławsko — 14, 12 cm., zsiadły, Ławoczne — 6, 15 cm., świeży, Beskid — 6, 18 cm., świeży, Bolechów — 9, 14 cm. świeży, Rafajłowa — 6, 16 cm., świeży, Delatyn — 7, 11 cm., gips zbity, Jaremcze — 3, 27 cm., świeży, Mikuliczyn — 6, 27 cm., świeży, Tatarów — 8, 20 cm., świeży, Worochta — 11, 13 cm. gips świeży, Zaroślak — 15, 95 cm., zsiadły, Woronienka — 10, 55 cm., puch świeży.

II KURS NARCIARSKI KARPACKIEGO TOWARZYSTWA NARCIARZY

we Lwowie rozpoczyna się 1 stycznia 1938 i trwać będzie do 6-go. Ćwiczenia w grupach początkujących i zaawansowanych rozpoczynają się codziennie o godzinie 10-tej. Zbiórka uczestników koło Szkoły Technicznej na ostatnim przystanku tramwaju Nr. 2.

Zgłoszenia i informacje w Sekretariacie T-wa, ul. Senatorska l. 6, w godz. 19 do 20 lub na miejscu u instruktora. Opłaty niskie, dla członków K. T. N. i młodzieży szkolnej w grupach po 8 osób wydatne zniżki.

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 1 STYCZNIA 1938 R. NOWY ROK

8.00 Kolęda „Nowy rok bieży“. — 8.05 Konc. ork. wojskowej. — 9.00 Lw. Transm. nabożeństwa z kościoła OO. Dominikanów. Mszę św. odprawi O. Joachim Nowak. — Śpiewa chór Cecyliański pod dyr. A. Smoleńskiego — na wsz. Rozgł. P. R. — 10.30 Boże Narodzenie w twórczości rozmaitych kompozytorów. — 11.10 Reportaż z życia. — 11.30 Lw. „Kalendarzowe kartki“ — noworoczne słuchowisko dla dzieci, pióra Z. Nawrockiej z muz. Cz. Halskiego. Reż. Ady Artzt — na wsz. Rozgł. P. R. — 12.00 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Kolęda. — 12.05 Przemówienie. — 12.15 „Sonety krymskie“ — Adama Mickiewicza, muz. St. Moniuszki. Wykonawcy: Ork. symf., chór i soliści. — 13.15 „Nasz program“ — felj. speakera. — 13.30 Melodie z całego świata. 14.45 Aud. dla wsi. — 15.30 „Gramy do tańca“. Wyk.: Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego i zespół taneczny P. Rynasa. — 17.00 „Rok Staropolski“ — kurant staroświecki w oprac. L. Schillera. — 18.00 Muz. angielska. Wyk. Leopold Muenzer — fortep. — na wsz. Rozgł. P. R. i M. Szaleski — altówka — z Warsz. Akomp. prof. L. Urstein — z Warszawy. — 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. — 19.45 Pop. konc. w wykon. Ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. Ady Sari (sopran) M. Z. Sumickiego (tenor) i St. Rachonia (skrzyp.) — 22.00 Lw. Konc. życzeń. — 23.30 Lw. Muz. taneczna z płyt.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa“, Grażyna: „Alotria“, Palace: „Nieznana dziewczyna“ i „Tajemniczy strzał“.

BRZOZÓW. Goplana: „Rapsodia Bałtyku“, „Dwie Joasie“ i rewia, Sokół: „Ada to nie wypada“ i „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“.

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada“, Sztuka: „Dla kobiety“.

JAROSŁAW Dom żołnierza: „Skłamałam“, Palace: „Dybuk“, Sokół: „Trójka hultajska“.

KOŁOMYJA. Mars: „Kapitan Taylor“, Gwiazda: „Ich stu i ona jedna“.

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor“, Wiedza: „Yosziwara“.

PRZEMYŚL. Apollo: „Parada gwiazd Warszawy“, Casino: „Linia Maginota“, Muza: „Światła bulwarów“, Olympia: „Hrabina Władinow“. Fotoplastikon: „Wystawa światowa“. teatr Fredreum: „Gdzie diabeł nie może“.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dama kameliowa“.

SAMBOR. Ojczyzna: „X 27“ z Marleną Dietrich.

STANISŁAWÓW. Casino: „Nancy Stella zaginęła“, Ton: „Lolek i Bolek“, Olympia: „Magiczny klucz“, Warszawa: „Płynne złoto“, Urania: „Na Sybir“.

STRYJ. Apollo: „Pat i Patachon w raju“, Edison: „Truxa“ i „Anonimowy kochanek“, Sokół: „Nowy King Kong“.

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR POKUCKO-PODOLSKI:

1. 1. SAMBOR: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może...
CZORTKÓW: pop. Fantazy.
wiecz. Gdzie diabeł nie może.

2. 1. STARY SAMBOR: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może..
BUCZACZ: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

Z Jarosławia

MELIORACJE W JAROSŁAWSKIM I LUBACZOWSKIM. Urząd melioracyjny w Jarosławiu rozpocznie z wiosną 1938 realizację planów melioracyjnych. Przede wszystkim nastąpi regulacja rzeki Lubaczówki, dopływu Sanu, na przestrzeni około 60 kilometrów. Koszt wyniesie około miliona złotych. Przeprowadzona bedzie regulacja potoku Solotwa, bocznego dopływu Lubaczówki, kosztem 400.000 zł. na przestrzeni około 20 km. oraz regulacja potoku Zawadówka, również bocznego dopływu Lubaczówki, na przestrzeni około 18 km., kosztem około 300.000 zł. Odnośne plany melioracyjne będą w ciągu obecnej zimy opracowane. Ogólny koszt melioracyi w tych obu powiatach wyniesie około 1,700.000 złotych.

Z Borysławia

W. ZEBRANIE ZW. REZERWISTÓW W SCHODNICY. W Schodnicy odbyło się organizacyjne walne zgromadzenie Koła Zw. Rezerwistów z udziałem delegatów powiatu Zw. Rezerwistów kpt. Stockiego i rej. Weissa. Do Zarządu weszli prezes dr S. Sławek, zast. J. Steckel, sekr. S. Lewko, skarbnik A. Giza, pp. Słowik i Szpyrka. Do komisji rewizyjnej weszli: S. Heiler, R. Ropecki i J. Komik. (Z. Z.)

Z Podhajec

OFIARA NA POMOC ZIMOWĄ. Powiatowy Obyw. Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Podhajcach otrzymał od starosty p. Jerzego Suchorskiego zł. 10 na rzecz akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, które p. starosta złożył zamiast wysyłania życzeń świątecznych.

Z Rzeszowa

KONSOLIDACJA ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH. W Rzeszowie odbyło się zebranie przedstawicieli 20 organizacyj społecznych pod przewodnictwem sędziego p. Brydaka, prezesa Koła TSL. Uchwalono założyć w Rzeszowie Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych. Przewodniczącym Sekretariatu wybrano sędziego p. Brydaka.

Z Drohobycza

NOWY PODZIAŁ PRACY W SĄDZIE GRODZKIM. Z dniem 1 stycznia nastąpi nowy podział pracy w sądzie gr. w Drohobyczu: kierownictwo sądu, J. Zieliński, zast. s. A. Walocha, kierownik sekretariatu I. Kobierski, zast. W. Głogowski. Oddział I-szy, sprawy cywilne: s. dr. T. Wójcik, zast. s. M. Sobolski, s. dr. Łeszczyszyn, s. H. Halarewicz, s. Z. Michalski, kier. sekr. W. Ulicki, zast. S. Winces. Oddział II-gi sprawy cywilne: s. E. Mantel, zast. s. M. Fruchtman, s W. Ulman, s. dr L. Buczyński, kier. sekr. T. Warywoda, zast. I. Śledziona. Oddział III-ci sprawy egzekucyjne: s W. Muryn, s. dr J. Sandig, kier. sekr. J. Tymoczko zast. S. Pilawski. Oddział IV. sprawy cywilne: s. Z. Witz. s E. Małecki, kier. sekr. J. Pelczyński, zast. Z. Spiller. Oddział VI-ty sprawy karne: s. dr J. Czyrek, s. K. Durkalec, asesor W. Anklewicz, kier. sekr. S. Stecyk, zast. S. Nowosielski. Oddział VI-ty sprawy rep. S. Kps i Ko: s. dr J. A. Stach, s. W. Kropiński, kier. sekr. J. Nycz. Oddział VII tabula: s. A. Walocha, kier. sekr. I. Hoch, zast. M. Komosiński. (Z. Z.)

Z Sanoka

Nowe zagłębie naftowe na Podkarpaciu

W Czarnej koło Ustrzyk Dolnych pow. leskiego na terenach naftowych firmy „Małopolska“ dowiercono w ub. tygodniu na głębokości 200 m. szyb o wydajności wyżej 1 cyst. ropy dziennie.

Również w Lipiu obok Czarnej firma „Polon“ dowierciła w ostatnich dniach szyb na głębokości 800 m. o tej samej wydajności.

300 ROBOTNIKÓW PRZYSTĄPIŁO DO O. Z. N. Onegdaj odbyło się w Sanoku w miejscowej fabryce gumy zebranie organizacyjne sekcji robotniczej O. Z. N. Referaty wygłosili dyrektor Kubica i Mielecki. Do organizacji zgłosiło przystąpienie ponad 300 robotników i robotnic fabryki.

ZEBRANIE SEKCJI KUPIEC. O. Z. N. Pod przewodnictwem p. mgr. Nowotarskiego, prezesa organizacji miejskiej OZN w Sanoku, odbyło się konstytuujące zebranie sekcji kupieckiej O. Z. N., na które przybyli licznie przedstawiciele kupiectwa miejscowego. — Przewodniczącym sekcji wybrany został jednogłośnie p. Henryk Wyrwicz, zast. przew. p. Zdzisław Robel, sekretarzem p. Karol Półchłopek, skarbnikiem p. Łękawski Stanisław. Po obszernym i wyczerpującym referacie prezesa Nowotarskiego, powzięto szereg ważnych uchwał mających na celu podniesienie stanu kupieckiego. Realizację powziętych uchwał poruczono obranemu Zarządowi.

BANDYCI GRASUJĄ. Trzech uzbrojonych w rewolwery napastników wtargnęło onegdaj do mieszkania Andrzeja Marchonia w Szklarach tut. pow., gdzie sterroryzowawszy domowników, związali ich sznurami a następnie rozpoczęli plądrowanie. Łupem bandytów padło jedynie 25 dolarów. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Z Borszczowa

ODPRAWA O. Z. N. W Borszczowie odbyła się pierwsza odprawa przewodniczących Oddziałów gminnych O. Z. N. pod kierownictwem wiceprezesa Rady Obwodowej p. Cz. Sekury przy udziale delegata Okręgu p. Gostyli. Celem odprawy było zaznajomienie przewodniczących Oddziałów O. Z. N. z programem działalności Obozu na okres zimowy oraz wytycznymi, dotyczącymi organizacji Oddziałów i Zespołów OZN. Obszerne sprawozdania terenowe i ożywiona dyskusja były miarą wzrastającego zainteresowania wsi dla prac i zadań OZN w chwili bieżącej.

Felieton naukowy

Dlaczego kończy się rok 1937?

W czasie ciemnej nocy, przy dźwięku zegarów bijących północ odbywa się ważna zmiana: kończy się stary rok i przychodzi Nowy. Ten, który na pewno będzie lepszy od poprzednich, który spełni wszystkie marzenia i nadzieje nasze. Więc ludzie się cieszą, składają sobie życzenia i w ogólnej radości mało kto pomyśli, co to się właściwie stało, gdzie są właściwe powody, zmiany roku. Bo przecież sam fakt, że przeżyliśmy wszystkie dni wydrukowane w kalendarzu na rok. 1937, nie usprawiedliwia tej zmiany, — można było wydrukować więcej lub mniej dni i przyśpieszyć lub opóźnić początek roku 1938. Zajmijmy się więc zasadą ustalenia długości roku. Rok jest miarą czasu, ale czym jest czas, trudno powiedzieć. Wielu filozofów i uczonych zastanowiło się na ten temat, dochodząc czasem do dziwnych wniosków. Zaś każdy z nas ma poczucie mijającego czasu i ta naturalna i jakby wrodzona świadomość wystarcza, żeby zrozumieć konieczność mierzenia i wyznaczenia czasu. Właściwie trudno mówić o mierzeniu czasu, którego bezpośrednio w żaden sposób nie można uchwycić. Można raczej mierzyć skutki czasu, a więc zmiany jakie w czasie się odbywają. Do tego celu nadają się specjalnie dobrze zmiany i zjawiska, odbywające się poza granicami Ziemi, w świecie planet i gwiazd. Wiele z tych procesów przebiega i powtarza się z tak zadziwiającą regularnością i stałością, a przy tym daje się bardzo dokładnie określać pod względem czasowym, więc nic dziwnego, że właśnie astronomowie, którzy badają ciała niebieskie i ich ruchy, zajęli się też wyznaczaniem i przechowywaniem czasu. Z badań astronomicznych okazało się, że i nasza Ziemia porusza się zupełnie regularnie, więc najwygodniej było mierzyć czas ruchami Ziemi, ponieważ one w każdym stopniu normują warunki naszego życia. Ziemia wykonuje dwa ruchy, niezależne od siebie.

Pierwszy to ruch obrotowy dokoła osi, powodujący pozorny ruch wszystkich ciał, znajdujących się poza Ziemią, a więc wschody i zachody Słońca i związana z nimi kolejną zmianę dnia w noc. Równocześnie Ziemia wykonuje drugi ruch, dokoła Słońca, po orbicie prawie kołowej, co znowu powoduje zmiany pór roku i różne długości dnia i nocy w ciągu roku. Oba te ruchy odbywają się tak niezmiennie i dają się tak dokładnie wyznaczać przy pomocy obserwacyj astronomicznych, że zupełnie wystarczają dla naszych potrzeb i same po prostu narzuciły się jako miary czasu. Czas, w którym Ziemia wykonuje jeden obrót dokoła osi, wyznacza nam długość doby, zaś jeden obieg Ziemi dokoła Słońca określa rok. Przy obiorze tych jednostek czasu powstała pewna trudność, spowodowana niewygodną zależnością, jaka istnieje między dniem a rokiem. Ażeby łatwiej zrozumieć, na czym ta trudność polega, przyjmijmy taki fikcyjny przykład: przypuśćmy, że w czasie całkowitego obiegu dokoła Słońca, Ziemia wykonuje równocześnie 366 obrotów dokoła osi. W takim razie rok miałby 366 dni i możnaby go podzielić na 12 miesięcy, z których 6 miałoby po 31 dni, a 6 po 30 dni. Ale w rzeczywistości sprawa jest nieco trudniejsza. W czasie obiegu dokoła Słońca, Ziemia wykonuje 366.2422 obrotów, ale w tym czasie Słońce przesuwa się po niebie w ten sposób, że w stosunku do niego Ziemia obraca się tylko 365.2422 razy, a więc dokładnie jeden rok powinien zawierać 366.2422 dni, czyli 365 dni 5 godz. 48 min. 46 sek. Ze względów praktycznych jest rzeczą niemożliwą, żeby rok zawierał niecałkowitą ilość dni. Gdybyśmy przyjęli, że rok ma 365.2422 dni, to zmiana roku następowałaby w różnych porach dnia i nocy i często zdarzałoby się, że początek dnia należałby do jednego roku, a wieczorem byłby już rok następny. Musiano więc przyjąć, że rok ma całkowitą ilość dni i dostosować długość roku do długości obiegu Ziemi dokoła Słońca. Ten drugi warunek jest równie konieczny, jak pierwszy, bo wprawdzie nikt bezpośrednio nie odczuwa, że Ziemia obiega Słońce, a tym bardziej nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, jak długo ten obieg trwa, ale od miejsca na orbicie, jakie Ziemia w danej chwili zajmuje, zależy pora roku i długość dnia. Pochodzi to stąd, że oś Ziemi jest nachylona do płaszczyzny orbity i kierunek tego nachylenia nie zmienia się w czasie obiegu Ziemi dokoła Słońca. Dzięki temu w jednych częściach orbity zwraca się Ziemia do Słońca częścią północną, a w innych częścią południową.

Gdybyśmy więc nie uzgodnili roku z obiegiem Ziemi, to, pory roku przesuwałyby się w stosunku do miesięcy i mogłaby wyniknąć taka sytuacja, że stary dziadzio, opowiadając wnukom przygody z czasów swej młodości powiedziałby: „Właśnie był Nowy Rok, mróz trwał od dłuższego czasu i poszedłem na ślizgawkę“. Wnukom wydałoby się to dziwnym, bo byli y przy zwyczajeni, że na ślizgawkę chodzi się w listopadzie i mogliby dziadkowi nie

SPRAWY RUSKIE

Przed decydującą rozgrywką

Zapowiedziany na dzień 4 i 5 stycznia doroczny „narodowy“ zjazd Unda będzie miał niewątpliwie decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju i kształtowania się sił tej przodującej do tej pory politycznej partii ukraińskiej, a co za tym idzie i dla dalszego układu stosunków polsko-ukraińskich

Na porządku bowiem dziennym obrad, poza aktualnymi sprawami organizacyjnymi znaleźć się ma przede wszystkim sprawa wewnętrznej opozycji, jaka wystąpiła zdecydowanie przeciw dotychczasowemu prezydium Unda i prowadzonej przez niego polityce polsko-ukraińskiej.

Pierwsze na tym tle rozdźwięki w Undzie, jakie wystąpiły w stosunku do polityki normalizacyjnej zaznaczyły się jeszcze w przeszłym roku, gdy wskutek niepopularności nowej taktyki wśród szerokich mas ukraińskich, Diło, dotychczasowy półoficjalny organ Unda zaznaczyło swą niezależność polityczną i zastrzegło sobie możność krytyki pociągnięć dotychczasowego przedstawicielstwa partyjnego. Wystąpienie to Diła było zresztą dyktowane nietyle motywami merytorycznymi i zasadniczą różnicą zdań, wobec nowej taktyki politycznej, której Diło do niedawna było szermierzem, co chęcią nietracenia popularności wśród szerokich mas społecznych, oraz osobistą zawiścią odsuniętych w cień polityków, wobec szybkiej kariery posła Mudrego.

Dalsza jednakowoż niepopularność polityki normalizacyjnej, wyzyskiwanej z jednej strony przez ugrupowania skrajnie lewicowe i komunizujące, z drugiej zaś przez organizujący się faszyzm ukraiński Frontu Nacjonalnej Jedności, dążący do zdyskredytowania tą drogą Unda i opanowania jego wpływów, skłoniły znaczną część dotychczasowych żyrantów normalizacji — do zdecydowanego wystąpienia opozycyjnego w obronie uciekającej popularności. Wyrazem tego stała się też ankieta Diła ogłoszona w sprawie normalizacji, w której duża część najpoważniejszych polityków ukraińskich z pod znaku Unda wypowiedziała się przeciw rozpoczętej „grze“ (tak nazywają Ukraińcy normalizację) ukraińskiej.

Kwintesencją ankiety było bowiem stwierdzenie, iż wprawdzie normalizacja była potrzebna ze względu na ówczesne położenie Ukraińców, jednakowoż, nie przyniosła ona oczekiwanych wyników, pomniejszając tylko wagę zagadnienia ukraińskiego na korzyść Polaków, i pomagając Polakom do własnego zmobilizowania się antyukraińskiego. Niepowodzenie normalizacji, przypisywali też w dużej mierze uczestnicy ankiety błędom taktycznym kierownictwa politycznego, uważając za jedyny środek wyjścia z wytworzonej sytuacji, całkowity odwrót od normalizacji, oraz powrót do dawnych metod walki.

Stanowisko to, którego szermierzem stał się przede wszystkim poseł Kuźmowicz i Lewicki, zostało silnie podkreślone na posiedzeniu Centralnego Komitetu Unda w dniu 20 listopada, doprowadzając do pierwszej rozgrywki pomiędzy opozycją, a kierownictwem partyjnym. W rezultacie jednak, aby nie doprowadzać do rozbicia partyjnego, postanowiono zasadniczą dyskusję odłożyć, aż do walnego zebrania Unda, by tymczasem, przy pomocy wspólnie złożonej komisji, szukać możliwości wyrównania istniejących różnic politycznych.

Jak jednak z ostatnich artykułów prasy ukraińskiej wynika, zawieszenie broni w Undzie nie zostało dotrzymane, a nawet wprost przeciwnie, obie stojące przeciw sobie grupy prowadzą energiczną kampanię za pozyskaniem sobie oparcia w szerokiej opinii i zapewnienia własnego zwycięstwa.

Biorąc za punkt wyjścia niepowodzenie normalizacji w społeczeństwie ukraińskim, opozycja stara się zrzucić całkowitą za nią odpowiedzialność na prezesa Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej i przewodniczącego Unda Mudrego, przypisując jego tajemniczym i zbyt samodzielnym pociągnięciom całą klęskę Ukraińców. Wbrew temu Nowyj Czas dowodzi, iż normalizacja została zapoczątkowana jeszcze za poprzedniego przewodniczącego Unda dra Lewickiego, który swym przemówieniem z 5 lutego 1935 i ułatwieniem w przeprowadzeniu nowej konstytucji polskiej (przez wstrzymanie się Ukraińców od głosowania) stworzył „fatalną introdukcję do polityki ochrzczonej normalizacją“.

W dalszym też ciągu w nrze z dnia 27 grudnia Nowyj Czas dowodzi, iż rozmowy normalizacyjne, z ówczesnym szefem rządu płk. Sławkiem rozpoczęła poprzednia reprezentacja parlamentarna, która też prowadziła następnie pertraktacje z min. Kościałkowskim, przy czym poseł Mudryj kontynuował tylko dzieło przekazane mu przez dra Lewickiego i dzisiejszego opozycjonistę Kuźmowicza, nie będąc sam zupełnie obznajomiony z terenem warszawskim, i nie stawiając osobiście żadnej diagnozy położenia.

Zdaniem też Nowego Czasu „lokalizowanie“ całego „eksperymentu“ normalizacyjnego, jaki stoi dziś pod znakiem zapytania na jednej osobie posła Mudrego jest zupełnie niesłuszne, gdyż odpowiedzialność za niego spada na całe kierownictwo Unda i całą Ukraińską Reprezentację Parlamentarną.

Jak zatem z powyższych głosów prasy wynika, normalizacja stała się dziś kamieniem obrazy w społeczeństwie ukraińskim i chcąc ratować swe wpływy, oba ugrupowania w Undzie są w poszukiwaniu kozła ofiarnego, na którego możnaby ją złożyć.

Niedaleki zjazd Unda zadecyduje też niewątpliwie, albo o zwycięstwie normalizacyjnej opozycji, co pociągnęłoby za sobą głębsze zmiany w dotychczasowym układzie stosunków polsko-ukraińskich, albo skończy się jeszcze jednym wewnętrznym kompromisem Unda, obliczonym na zachowanie pozorów wobec strony polskiej. Jakikolwiekbądź jednak będzie wynik wewnętrzno - ukraińskiego sporu o wpływy i władzę, dotychczasowy przebieg dyskusji Unda nie uratuje w niczym wygrywanego dotychczas atutu dobrej woli i szczerości intencyj kompromisowych Ukraińców. (a. r.)

---

uwierzyć. A to przykre nieporozumienie rodzinne powstałoby wtedy, gdyby przyjęto że rok ma 366 dni. Wprawdzie różnica między długością roku a czasem obiegu Ziemi byłaby tylko 0.7578 dnia, ale w ciągu 75 lat powstałoby już opóźnienie około 2 miesięcy (0.7578 × 75 = 56.835 dni).

Więc rok musi odpowiadać dokładnie długości obiegu Ziemi dokoła Słońca.

Odpowiednie dostosowanie długości roku zmieniało się w ciągu wieków przy wprowadzaniu reform kalendarza. Do r. 1582 obowiązywał ogólnie kalendarz juliański, wprowadzony przez Juliusza Cezara w r. 45 przed narodzeniem Chrystusa. Według tego kalendarza rok zwykły miał 365 dni, zaś co 4 lata następował rok przestępny, liczący 366 dni. Rokiem przestępnym był każdy rok, wyrażający się liczbą podzielną przez 4. To dopasowanie roku nie było dokładne i dawało opóźnienie jednego dnia po 129 latach. Dlatego w r. 1582 papież Grzegorz XIII wprowadził zmianę w rachubie lat i ten tak zwany kalendarz gregoriański jest obecnie prawie ogólnie przyjęty. Właściwie różnica między obu kalendarzami polega tylko na liczeniu lat, wyrażających się całkowitą ilością setek n. p. 1600, 1700... W kalendarzu juliańskim wszystkie takie lata były latami przestepnymi, bo każda całkowita ilość setek jest podzielna przez 4, zaś według kalendarza gregoriańskiego tylko te lata spośród wyżej wymienionych są przestępne, które są podzielne przez 400, więc n. p. rok 1600, 2000, ale nie rok 1700, 1800 Tak zreformowany kalendarz daje różnicę 1 dnia w stosunku do obiegu Ziemi dopiero po 3000 lat, a więc jest znacznie dokładniejszy niż poprzedni. Aby wyrównać różnicę, jaka powstała wskutek rachuby czasu według kalendarza juliańskiego do r. 1582, skrócono ten rok o 10 dni w ten sposób, że po 4 października nastąpił odrazu 15 październik. Od tego czasu różnica między kalendarzem juliańskim a gregoriańskim wzrosła do 13 dni i powiększy się do 14 w r. 2100. Rok ten będzie według kalendarza gregoriańskiego rokiem zwykłym, zaś według kalendarza juliańskiego rokiem przestępnym. Chyba, że oba kalendarze nie dożyją do tego czasu. Już dzisiaj bowiem pojawiają się głosy, proponujące inną rachubę lat. Dzisiejsze lata o różnych ilościach dni i miesiące niejednakowej długości nie są całkiem wygodnym sposobem liczenia czasu. Może więc niedługo zaczniemy liczyć lata według innych zasad.

Ale narazie według dawnych zasad i starej tradycji życzymy sobie: „Szczęśliwego Nowego Roku“.

ANTONI OPOLSKI

Na polskiej antenie

ŚWIĘTA W RADIO

Ostatnim razem pisaliśmy na tym miejscu o konieczności przystosowywania się radiofonii do różnych upodobań i potrzeb słuchaczy: przy tej sposobności musieliśmy dojść do wniosku, że nie mozna mówić o „radio dla wszystkich“, czy też „radio idealnym“ w bezwzględnym tego słowa znaczeniu, stwierdziliśmy płynność tego pojęcia i konieczność kształtowania tego „ideału“ radiowego w sposób — sit venia verbo — koniunkturalny. Wspomnieliśmy też o tym, że nie można marzyć o takim programie, któryby zainteresował i zadowolił wszystkich na całodziennej przestrzeni.

Naturalnie od tej reguły na pewnych stwierdzeniach opartej są wyjątki. Mamy tu na myśli te momenty, w których okoliczności i okazje czyto kalendarzowe, czy historyczne, czy wreszcie obyczajowe i aktualne, — mechanicznie nastawiają mikrofon na pewien gatunek audycyj, a jeśli nawet audycje te należą do rozmaitych gatunków i typów, owe okoliczności i okazje stwarzają i narzucają im pewną wspólną i łatwo wyczuwalną atmosferę. Tak właśnie sprawa ma się z programem świątecznym, który przygotowuje się według zupełnie swoistych „przepisów“, kryteriów i... potrzeb. Oblicza się ten program na powiększoną intensywność w słuchaniu radia przez ludzi wolnych w ciągu kilku dni od zajęć zawodowych, liczy się tutaj również na zwiększoną potrzebę audycyj typu lekkiego, a nawet najlżejszego.

Ostatnie święta Bożego Narodzenia upłynęły w Radio Polskim pod znakiem właśnie takiego programowego przystosowania się do nastroju i potrzeb chwili. Dużo tu było muzyki lekkiej, dużo sentymentu i materiału tradycjonalnego, nie brakło również produkcji wokalno-muzycznych religijnych, oraz udałych i celowych transmisyj bezpośrednich. Nie podkreślalibyśmy te specyficzności parodniowego programu, — jak wiadomo co roku, a raczej kilka razy do roku, przy okazjach, radio podaje specjalny, „świąteczny“ program — zwraca tu uwagę jednak rzecz charakterystyczna i nowa: w tym roku poraz pierwszy materiał, którego dostarcza obrzęd, tradycja i szablon poddano pewnym korzystnym procesom artystycznym. Umiano zadysponować tym materiałem, wyzbyto się nudnej często surowości, wprowadzono natomiast pewne miłe komplikacje. Zawsze to milej posłuchać pięknych kolęd, nie tylko w audycji podającej jeden „numer“ za drugim w wykonaniu chóralnym, czy solowym, lecz np. w ramach słuchowiskowej audycji urozmaiconej sytuacjami, akcją i wątkiem fabularnym. Każda „pasterka“ jest nabożeństwem, ale czy nie lepiej nadać tę właśnie „pasterkę“ z oryginalnej starożytnej świątyni? — jak to stało się właśnie w tym roku? Albo posłuchać wspaniałego Chóru Watykańskiego? To właśnie były owe przyjemne, potrzebne, pożyteczne urozmaicenia i „komplikacje“.

Niema tu miejsca i czasu, by wymieniać poszczególne pozycje: było ich dość dużo. Należy natomiast wspomnieć to co się na naszych wrażeniach radiowo-świątecznych odcisnęło najsilniej uczuciowo. A więc była to nadana w drugi dzień świąt audycja słuchowiskowa ze Szczepkiem i Tońkiem pod „Bożym Drzewkiem“. Znalazło się tu wszystkiego potrosze w należytej artystycznej kompozycji.

A więc kolędy i obrzęd bożonarodzeniowy, a więc dowcip i humor, nastrój obyczaju świątecznego, a przytym również urzekający sentyment i nawet morał. To nie tak łatwo wycisnąć cośkolwiek z tylekroć przerabianego „choinkowego“ tematu. Trzeba sobie zdać z tego sprawę i tym intensywniej podkreślić zasługi omówionej audycji, w której dwaj ulubieńcy Polski radiowej jeszcze raz wykrzesali z siebie iskrę humoru, tym razem przeplecioną z łzą sentymentu. Może to tylko lwowska audycja regionalna i lwowskie przywiązanie do „lwowszczyzny“, — a jednak ta właśnie audycja, najbardziej z całego programu chwyciła nas za serce.

W tej chwili mikrofon wraca już do swojej normalnej, postanowionej w ramach programu zimowego, formy. Zazwyczaj doznawało się przyjemnego odprężenia po tych „świętach w radio“ przeładowanych nieraz mocno nudnym aktualizmem. Tym razem były święta w radio i był aktualizm, a jednak niema westchnienia ulgi po ich zakończeniu. Widocznie było inaczej i lepiej niż przedtem.

Mart.

DZIAŁ LITERACKI

JAN JANÓW

NOWY ROK BIEŻY

Wśród kolęd, t. j. pieśni śpiewanych w okresie od wilii Bożego Narodzenia do Trzech Króli, wyróżnia się od dawna, bo od schyłku XVI w., dwa osobne typy, jeden o nastroju poważnym i o treści związanej ściśle z Pismem św. oraz z dogmatami wiary chrześcijańskiej, drugi bardziej wesoły i przeplatany epizodami z życia potocznego, najczęściej pasterskiego. Pierwszy rozwinął się w XVI w., głównie wśród protestantów, drugi zaś rozszerzył się w okresie kontrreformacji wśród katolików, zdobył wielką popularność u ludu i przetrwał aż do czasów obecnych. Losy kolęd, jak wynika stąd, ważne są nie tylko dla historyka literatury, ale też dla etnografa, osobliwie badacza twórczości ustnej.

W zapatrywaniach na polską poezję ludową zarysował się ostatnio charakterystyczny zwrot, który wśród młodszych badaczy wywoła zapewne zainteresowanie stosunkiem twórczości ustnej do literackiej, a więc zasługuje też na uwagę ogółu kulturalnego. Romantycy i ich poprzednicy odnosili się do twórczości ustnej, jak wiadomo, wprost z entuzjazmem (np. Chodakowski) i dopatrywali się resztek przedchrześcijańskiej kultury narodowej nawet w utworach, które, jak się potem okazało, były niekiedy tylko echem literatury warstw kulturalnych. Wystarczy wspomnieć, że np. Żegota Pauli, badacz dosyć trzeźwy, uważał *Kolędę za błóstwo pokoju*, czczone osobliwie na Rusi *(Pieśni ludu polskiego*, Lwów 1838). Ogółem biorąc, twórczość ludowa nie wywołała w Polsce tak silnego echa, jak np. w Rosji — mieliśmy jedynie kilku wybitnych zbieraczy materiałów ludowych — wskutek tego dział ów w historii kultury świecił do niedawna pustką, a w historii literatury długi czas pomijano go milczeniem. Brak miejsca nie pozwala zapuszczać się w ewolucję poglądów na twórczość ludową, dlatego podkreślimy tu jedynie znamienny fakt, że umieszczony w numerze gwiazdkowym *Dziennika Polskiego* artykuł o kolędach J. Weleszczuka, uwzględnił już także znaczenie pieśni ludowych.

Sygnalizując teraz przyszłą rehabilitację naszej twórczości ludowej, możemy równocześnie zaznaczyć, — chyba bez obawy posądzenia o jakiś partykularyzm — że zwrot ów dokonał się głównie pod wpływem prac nad literaturą polską XVII wieku, jakie powstały w lwowskim środowisku naukowym, a mianowicie *Polskiej liryki mieszczańskiej* dyr. Badeckiego (1936) oraz *Pism Żabczyca* doc. Piszczkowskiego (1937). Lwia część literatury XVII w. kryje się dotąd w rękopisach, a obie prace nie tylko ułatwiają znakomicie orientację w ich zasobie, ale też rzucają niekiedy ciekawe światło na stosunek twórczości ustnej do pisemnej. Może najprzejrzyściej przedstawia się ta sprawa w zakresie kolęd XVII wieku, do których należy też nazwana w tytule, zasługująca na bliższą uwagę ze względu na stosunek do kolęd czeskich.

Pionierami kolęd oraz jasełek w Europie byli Franciszkanie, którzy od XVI w. wywierają znaczny wpływ na pieśni polskie (por. Bobowski *Polskie pieśni katol.)*. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie posiada kilka rękopisów tego typu z XVI i XVII wieku. Do najciekawszych, jak sądzę, należy zbiorek sprzed 1689 r., zawierający oprócz kolęd także szereg pieśni świeckich, o których wspomnę już gdzieindziej w związku z przytoczonymi wyżej pracami, obecnie zaś ograniczę się tylko do kilku kolęd noworocznych.

Literatura staropolska XV wieku nosi wyraźne ślady wpływów czeskich. W następnym stuleciu prąd ów uległ już ograniczeniu i występuje silniej tylko w zakresie kolęd, które dostały się do kilku kancjonałów, np. Walentego z Brzozowa (1554, 1569) i Groickiego (1559). Zasób owych kolęd był dosyć spory, ale bezbarwne te pieśni protestanckie, oparte na kancjonale Braci Czeskich, nie przyjęły się w Polsce i nie wywarły wpływu większego na kolędy katolickie. Dokładny rozbiór kwestii wpływów czeskich zawdzięczamy ś. p. prof. Dobrzyckiemu, wytrawnemu znawcy literatury starszej, który oprócz tego wykazał polskie pochodzenie kilku kolęd czeskich, a co do kilku kolęd wspólnych podał szereg uwag, sprawy źródła jednak nie rozstrzygnął. Do tej grupy zaliczył np. kolędę *Nowy rok bieży*, znaną w Polsce w XVIII i XIX wieku z kilku wersyj oraz śpiewaną na kilka melodyj. Pieśń należała zapewne do klasztornych gier jasełkowych, podobnie jak *Lulajże Jezuniu*, i łączy się ze starym zwyczajem włóskim „tolenia" figurki Dzieciątka Jezus. Tekst polski zapewne jest dosyć stary, ale Dobrzycki znalazł go tylko w druku z 1818 r. oraz w śpiewniku prof. Chybińskiego z 1721 r. (por. *Słowo Polskie* 1922, nr 300), a ponieważ najstarsza wersja czeska występuje w kancjonale Holana z 1693 r., przeto ze względu na chronologię wolał sprawy źródła nie rozstrzygać, choć argumenty językowe i literackie przemawiały za wzorem polskim. „O ile nie wyjdą na jaw — pisał on — jakieś znacznie starsze teksty polskie, to wyjaśnienie kwestii, która z kolęd jest oryginałem, a która przekładem, przedstawiać będzie ciągle duże trudności" *(Kolędy polskie a czeskie, ich wzajemny stosunek*, Poznań 1930). Nie wdając się w rozbiór specjalny wnikliwych i pouczających spostrzeżeń Dobrzyckiego, przytoczymy na korzyść źródła polskiego argument najważniejszy, t. j. tekst ze wspomnianego wyżej kancjonału Czartoryskich, który nie tylko jest starszy o parę lat od kancjonału Holana, ale m. in. zawiera też odpisy kilku kolęd staropolskich, np. wymienione u Bobowskiego pod nr 94, 102, 105, 108, 131 itd. Tekst ów podajemy w pisowni nieco zmodernizowanej:

Nowy rok bieży, w jasleczkach leży — Kto, kto?
Dzieciątko małe, dajcie Mu chwałę — Bóg to.
Pódźmy wszyscy do Niego i do Matuchny Jego,
Kołysając nynajmy, do siebie przytulajmy!
Pódźcie kapłani do Pańskiej stajni — Proście,
Niech w ustach naszych i w rękach waszych — Roście.
Pódźmy wszyscy do Niego...
Pódźcie królowie i monarchowie — Idźcie!
Pódźcie i trony, święte matrony — Klęczcie!
Pódźmy wszyscy do Niego...
Pódźcie panowie, dajcie cześć Pannie — Niską.
(tu jednego wiersza zapewne brak)
Pódźmy wszyscy do Niego...
Pódź miła młodzi, Jezus się rodzi — W żłobie.
Bóg wielu prosi, rączki podnosi — K'sobie.
Pódźmy wszyscy do Niego...
Pódźcie panienki do tej stajenki — Pańskiej,
Wasz oblubieniec przyniósł wam wieniec — Rajski.
Pódźmy wszyscy do Niego...
Ubodzy proście, pacierze mówcie — Ojczenasz
Pan ten nad pany zrównał się z wami — Brat nasz.
Pódźmy wszyscy do Niego...

Kancjonał wymieniony zawiera ponadto kilka innych kolęd noworocznych, z których dwie przynajmniej zasługują na bliższą uwagę, a mianowicie przekład łacińskiej *Novus annus redit:* Nowy rok nam dany za kolędę mamy — Syna Boga Wszechmocnego. Ten się nam darował, co nas uformował — Stworzyciel świata wszystkiego (zam. wszego). Z anioły weseląc się śpiewajmy, Bogu cześć, chwałę dajmy itd. oraz drugą, która została dopisana pod łacińską rotułą: Novo anno Domini gaudent omnes angeli, ale łotstnie nie pozostaje z nią, zdaje się, w bliższym związku. Na podstawie cech językowych można odnieść ją do kolęd ze schyłku XV wieku, a ponieważ skądinąd nie jest mi znana uważam za rzecz stosowną przytoczyć ją również w całości:

Nowe lato nam nastało, nam wesela przydało,
Iż nas z więstwa (zam jęctwa) wybawiło (bis).
Weselmyż się trwogi giną, a pocieszne lata płyną
Przynosi nam pokój z sobą, zastępując nas swą osobą.
Wziął w swą rękę palmę złotą, w drugą miecz, idzie
z ochotą.
A kto się przy nim zastawi (!), wiecznie go ubłogosławi.
Już z nim swoją krew przelali, które młodziankami
zwali,
My też dla króla naszego nie żałujmy zdrowia swego.
Aniołowie Mu śpiewają, alleluja powtarzają,
Z nieba jak głos łaskawy słyszeć, że to jest król prawy,
Pódźmyż wszyscy więc społecznie do Chrystusa po
Nowym lecie,
Alleluja Mu śpiewajmy, z anioły Go pozdrawiajmy.
Alleluja, nasz miły Hetmanie, usłysz dziś nasze śpiewanie.
Daj łaskę Nowego lata, nie karz w gniewie swoim świata.
Ciebie Chryste dziś prosimy, zachowaj nas roku tego
Od powietrza morowego i od grzechu śmiertelnego.
Amen.

Kronika kulturalna

Państwowa Izba Teatralna w Austrii

Z Wiednia donoszą: Już na 1 maja 1938 r. rozpocznie swą działalność projektowana Państwowa Izba Teatralna, która będzie naczelną organizacją zawodową, skupiającą całe życie teatralne Austrii. W jej skład wejdą przedstawiciele zarówno poszczególnych scen, jak również aktorstwa i sił technicznych.

Sukces „Ludzi stamtąd" w Niemczech

Nakładem wydawnictwa „Propylaen-Ullstein Verlag" ukazał się niemiecki przekład książki Marii Dąbrowskiej „Ludzie stamtąd" (Die Landlosen), w przekładzie Georga Breitenkampfa. Poczytny „Westdeutscher Beobachter" z Kolonii pisze: „Ludzie stamtąd" przypominają mity Odyssei, która zachowała się dla nas czysta i trwalsza od klasycznych szczątków Delf i Olimpii. Podobną usługę oddaje autorka swemu ludowi niezniszczalną wartością dzieła, które stworzyła. Rzeczywistość i fikcja splatają się w nim, tworząc zdumiewający „pomnik ducha". Paul Fechter w „Deutsche Zukunft" pisze: Po tej powieści o „Ludziach stamtąd" nabiera się ochoty do poznania twórczości tej pisarki, po części dla artystycznych jej walorów, po części dlatego, że otwiera ona nam dostęp do naszych najbliższych sąsiadów na wschodzie o wiele szerzej, niż większość tłumaczonych, innych autorów". Znany pisarz i krytyk, Georg van der Vring mówi, że jest to wyjątkowa książka, wychwalając dar imaginacyjny i narratorski pisarki. I wiele jeszcze innych świetnych recenzyj dowodzi, że książka Dąbrowskiej „chwyciła" w Niemczech.

Niemiecka nagroda plastyczna

Jak podaje prasa niemiecka, nagrodę plastyczną t. zw. Lenbachpreis za najlepszy portret, przyznano za ten rok prof. Karolowi Bloss za portret kobiecy, który odkupiło natychmiast miasto Monachium.

W sprawie „Pism" Norwida

Otrzymaliśmy list następującej treści:

Warszawa, 27. XII. 1937

Do Redakcji „Dziennika Polskiego" we Lwowie.

W nr. z 25. XII. ukazał się artykuł p. prof. Lutosławskiego, p. t.: „Nowe wydanie Norwida". W artykule tym, za którego umieszczenie wydawnictwo jest Redakcji wdzięczne, wspomina autor, iż wydanie „Pism" Norwida jest „puszczone w obieg poza pośrednictwem księgarń". Wiadomość ta odnosi się zapewne do przedpłaty listopadowej — od dn. 1. grudnia jednak wydawnictwo nabyć można we wszystkich księgarniach w cenie 15 zł. za 4 tomy (Skład Główny: Kasa im. Mianowskiego). Ponieważ dziś nadpłynęły ze Lwowa 2 zgłoszenia o „Pisma" Norwida pod prywatnym adresem p. Przesmyckiego, prosilibyśmy o łaskawe podanie do wiadomości Czytelnikom „Dziennika Polskiego", iż Dramaty i Listy C. Norwida wydane przez Z. Przesmyckiego są do nabycia we wszystkich księgarniach w cenie 15 zł za cztery t. (nie zaś 13 zł., bo to była cena przedpłaty). Z góry dziękujemy za umieszczenie tej wiadomości i t. d.

Zb. Zaniewicki
sekr. wyd.

DZIAŁ LITERACKI

WŁADYSŁAW TERLECKI

Twórcze posłannictwo Artura Grottgera*)

PIERWSZE LATA

Artur Grottger urodzony w białym, niskim dworku na Pokuciu wzrasta w atmosferze gorącego patriotyzmu, marzącego o odzyskaniu niepodległości i owe uczucia patriotyczne skierowały umysł i uczucie chłopca ku scenom i walkom narodowym.

Początkowe studia odbywa we Lwowie pod kierunkiem Juliusza Kossaka (1848—1852), potem w Krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych (1852—54) a z końcem r. 1854 udaje się na dalszą naukę do Wiednia.

Dzieła powstałe do r. 1854, a więc owoce 7-letniej już pracy przedstawia ją, przy całej rozmaitości tematów, zamkniętą w sobie grupę, jednolitą pod względem techniki i kompozycji. Większa część tych prac to sceny wojskowe i wojenne oddane z ogromną werwą w chwili największego napięcia siły fizycznej: chwile ataku, pościgu szalonej jazdy.

WE WIEDNIU

Pobyt we Wiedniu przerywany wyjazdami, zwłaszcza na wakacje do kraju trwał 10 lat. Jest to więcej niż połowa lat pracy artystycznej Grottgera. Tu stworzył conajmniej 3/4 swoich dzieł. W Wiedniu doznał wielu silnych wrażeń i otrzymał podniety jakie może dać tylko życie, kultura i sztuka wielkiej stolicy. W życiu A. Grottgera odbywa się ustawiczna wymiana wartości duchowych, chłonie on nowe podniety z całą wrażliwością młodzieńczej wyobraźni przetwarzając je na dzieła noszące na sobie, obok piętna jego ręki i ducha, wybitną cechę środowiska, w którym powstają.

W rzeczy samej dzieła z lat 1857—1862 mają piętno szkoły wiedeńskiej. Ona jest mu niezbędnym szczeblem dalszego rozwoju ku wyżynom cyklów: Polonii i Lituanii.

Z pośród nauczycieli miał na artystę naszego szczególny wpływ Piotr Geiger (1805—1880). Urozmaicenie obrazu bitwy, marszu, zbiegowiska, motywami rodzajowymi, estetyczne opanowanie motywów kostiumowych, sposób odróżniania w rysunku rodzajów i barw materii, te cechy sztuki Grottgera z okresu wiedeńskiego, odnajdujemy już w obrazkach akwarelowych i litografiach mistrza Geigera.

RODZAJOWOŚĆ

W ilustracjach i małych obrazkach Grottgera panuje szczery i pełen wdzięku, niekiedy wprost czarujący typ rodzajowy, tak pokrewny wiedeńskiemu. Nawet szkice historyczne czy religijne wykazują znamienną dla sztuki wiedeńskiej skłonność redukowania obu tych zakresów do obrazu rodzajowego. Rodzajowość jest znamienna zarówno dla malarzy historycznych jak i artystów przedstawiających życie codzienne lub krajobrazy, a pomocą w walce o zdobycie świata realnego są im małe obrazki dawnych. t. zw. drobnych albo gabinetowych mistrzów holenderskich. Obok Geigera czołowym artystą sztuki wiedeńskiej jest J. P. Kraft, który pierwszy zawróciwszy od malarstwa historycznego do rodzajowości, staje na czele naturalistów wiedeńskich a Waldmüller, Dannhauser i inni, to jego uczniowie lub następcy, których dzieła artysta nasz znał i podziwiał. Delikatna uczuciowość, szczerość, serdeczność i prostota to zasadniczy ton ówczesnej sztuki wiedeńskiej. Jest ona wybitnie poufną, rodzinną, towarzyską, przedstawia anegdoty na tle ogniska domowego.

Grottger ze swą głęboką kulturą serca i towarzyską łatwością znalazł tu tyle strun pokrewnych, że nie dziw, iż twórczość jego w znacznej części stanie się w wyrazie artystycznym tak pokrewną wiedeńskiej. W dziełach malarzy wiedeńskich, rozpowszechnianych drogą wysoko wówczas stojącej techniki reprodukcyjnej, znalazł Grottger cały skarbiec motywów artystycznych, które niejednokrotnie będą mu podnietą.

MELODRAMATYCZNOŚĆ

Ci mistrze wiedeńscy poetyzujący życie codzienne, przebywają chętnie w sferze myśli i uczuć społecznych. Obraz socjalny i rodzajowy Grottgera łączy się z tym kierunkiem jak najściślej. Dziewczyna z małym dzieciątkiem na ręku wygnana z domu rodzicielskiego, bogata pani i żebraczka przed rzęsiście oświetloną wystawą sklepową w dzień wilii, scena uliczna przed zakładem zastawniczym i liczne podobne drzeworyty i rysunki kredkowe Grottgera należą do tego rzędu dzieł o nastroju socjalno sentymentalnym. A jak powabne są owe przytulne wnętrza domowe mistrzów wiedeńskich. I Grottger posłuży się niejednokrotnie pokrewnym środkiem artystycznym i użyje go w swych wielkich cyklach. Sceny Polonii i Lituanii nie robiłyby wrażenia tak wzruszającej prawdy, gdyby nie odbywały się na tle zacisza dworu szlacheckiego.

Nastrój socjalnego sentymentalizmu tak właściwy ówczesnej sztuce łączy się najściślej z teatrem, z ówczesnym dramatem ludowym, grającym na strunach rzewności. I znaczna część obrazków zarówno rodzajowych stanowiących osobną grupę w twórczości Grottgera jak i jego wielkie cykle łączą się z sztuką sceniczną. Ów związek objawia się nietylko w temacie, ale w mimice, fizjognomice i w scenicznym układzie osób. Pewna teatralna inscenizacja obrazu była wówczas cechą sztuki ogólną i każdy temat budował malarz scenicznie. Jako skutek wzajemnego oddziaływania teatru i malarstwa powstały różne rodzaje mieszane, powstał melodramat.

Znaczna część dzieł Grottgera tych, co pozostaną na zawsze trwałą wartością w skarbcu sztuki polskiej, rodzi się z nastrojów melodramatycznych.

Naturalizm a także impresjonizm osądził ujemnie melodramatyczność a z nią i sztukę Grottgera, że nie jest ona podobno rodzajem czystym, że wybiega poza elementy czysto malarskie. Ale ci, którzy tak sądzą zapominają, że sztuka XIX w. aż do narodzin impresjonizmu zrodziła się właśnie z tej znamiennej, nieznanej dotąd postawy estetycznej wynikającej ze współdziałania scenicznej dramatyczności, poezji lirycznej i nastroju muzycznego, a takie połączenie ma cechę melodramatyczności. Miała przecież ówczesna sztuka przede wszystkim widza wzruszyć. W tym duchu przeobraża się też twórczość Grottgera. Przedmiotem jego stuki staje się odtąd nie jeździec ale człowiek jako wyraz silnych poruszeń duchowych.

IDEAŁ BOHATERA NARODOWEGO

Nie poprzestaje jednak na objektywnej obserwacji. Marzy mu się ideał udoskonalonej ludzkości. Uszlachetnia więc prozę potocznego życia i podnosi ją do wyżyn poezji.

Nie jest to poezja samotnika odwróconego od życia. Twórczość jego dojrzewa w cieple wspólnoty duchowej, serdecznych węzłów przyjaźni, miłości aż do uwielbienia i uczucia te opromieniają wszystko na co spojrzy. Czujemy i widzimy coś więcej niż obrazy, rysunki, niż dzieła sztuki, wszystko — jak to pierwszy z głęboką intuicją odczuł Bołoz-Antoniewicz — zwiera się w jakiś zaczarowany krąg jego uczuć i wzruszeń, do którego widz bezwiednie wstępuje. Ten poufny pierwiastek jest właściwy nietylko dziełom okolicznościowym, ale również wielkim cyklom, w których dał Grottger wyraz własnemu przeżyciu rzeczywistości polskiej 1863 roku.

Gawędą o życiu młodego szlachcica (w lwowskiej Galerii) pożegna się z przeszłością i wskrzesi — on pierwszy z artystów — Polskę nową, rodzącą się z idei. Stworzy ponad czasowy i ponad stanowy ideał pełen cichego tragizmu, idealny typ bohatera narodowego, postać natchnionego wojownika, pełnego polotu i żywiołowej energii. Ten typ nie wywodzi się ani z życia ani z obcej sztuki, lecz z własnych twórczych podniet. Oblicze bohatera o szlachetnym profilu; pod wyniosłym, pięknie sklepionym czołem, ro ją się sny łączące przeszłość z przyszłością a krążą one wszystkie około jednej myśli: poświęcenia się dla ojczyzny. To jest Grottgerowski bohater narodowy, który prawość w życiu i wierność dla narodu ślubował.

Budzi się w artyście najpierw świadomość a potem silna wiara we własne posłannictwo, którego spełnienie stanie mu się stałym niepokojem i troską. Te postacie wyniosłe, to symbole narodowej potęgi duchowej. Grottger kroczy tu w jednym szeregu z naszymi wieszczami, wraz z nimi czuje, współczuje i cierpi najpierw ze swym narodem, a później — w ostatnim cyklu „Wojna" — z całą ludzkością. Najistotniejszą treścią jego twórczości stanie się apoteoza bohaterstwa i bólu.

Głębokie uczucie religijne przepaja całą twórczość Grottgera; wszystkie jego postaci pogrążone są jakby w modlitwie, gubią kontakt ze światem realnym, wznosząc się do nadziemskiej pra wie doskonałości. Podniosłość myśli złączyła się z pięknem kształtów w organiczną całość. Piękność i świętość zarazem oto znamię wyższego typu ludzkiego stworzonego przez Grottgera.

IDEAŁ POLKI

Utwory Grottgera o przewodnim motywie heroicznym dały polskiej kulturze i sztuce idealny typ nowożytnego Polaka. Ale obok motywu bohaterstwa rozwija Grottger w szeregu dzieł tematy o motywie uczuciowości niewieściej: smutku, przerażenia, rozpaczy, niemego bólu stanu wdowiego.

Stwarza idealny typ polskiej niewiasty, pierwszą w sztuce polskiej postać kobiecą owianą czarem poezji i głębokiego uczucia narodowego. W obu pierwszych cyklach i w obrazkach olejnych zjawia się postać Polki najpierw wdowy, potem matki, żony, narzeczonej, postać idealna, uszlachetniająca wszystko dokoła siebie, zamierzenia mężczyzny, jego walki, cierpienia, nadzieje i rozczarowania. Po raz pierwszy też w sztuce polskiej, i nigdzie może tak silnie jak u Grottgera, dźwięczy nuta uczuciowej erotyki. Stwarzając te wzruszające postaci uderza Grottger w tkliwe tony liryzmu.

Z chwilą kiedy sztuka Grottgera staje się obrazem duszy ludzkiej zjawia się w jego postaciach to spojrzenie pełne mocy i ekstatycznego uniesienia, spojrzenie, które spełni główne zadanie wyrażania stanów duchowych a gesty i mimika będą jedynie funkcją dopełniającą. Całe bogactwo duchowe Grottgera, cały jego patos etyczny objawi się w tych spojrzeniach.

Równocześnie ze zmianą wyboru i ujęcia tematów przejściem od objektywnej obserwacji do wizji, od sztuki realistycznej do idealistycznej dokonuje się zmiana środków artystycznych.

Głównym środkiem artystycznym jego wypowiedzi staje się rysunek kredką jako forma ostateczna, skończona. Swe pomysły ideowe będzie przeobrażał w poufną szatę sztuki jednobarwnej. Tam gdzie myśl sięga poza rzeczywistość, gdzie twory wyobraźni są two rzywem górującym, tam barwa wydaje mu się zbędną.

CYKLE PATRIOTYCZNE

Profil artystyczny Grottgera utrwalił się w świadomości ogółu jako poety walk narodowych 63 roku. Przeżył on wraz z całym narodem niemy ból ale i przezwyciężenie bólu i przemienienie obrazu grozy w apoteozę bohaterstwa. Unosi się nad scenami cyklów patriotycznych jakby pokrzepiająca świadomość tragicznych konieczności, wyższa wieszczą mądrość rezygnacji, ale zarazem i niezłomna wiara w wielkość sprawy narodowej, w przyszłe jej zwycięstwo.

Ze stanowiska estetycznego szczytem tych cyklów narodowych jest Lituania. Owe zachwycające wizje jego geniusza są tak silne, że widz nie może się powstrzymać od współczującego wzruszenia. Napięcie uczuć narodowych o religijnym nasroju jest tu może największe.

Kompozycja Lituanii jest najznakomitszą jaką Grottger kiedykolwiek stworzył. W Polonii są jeszcze pozostałości ilustratorskiego naturalizmu i zbyt ostentacyjna dążność do wielkiej linii kompozycyjnej, która więzi aktorów sceny w geometrycznych schematach. W Lituanii forma jest swobodną, a równocześnie panuje tu najwyższa jedność kompozycyjna. Przedziwnego uroku dodaje obrazom nader urozmaicone oświetlenie. Silne efekty świetlne są środkiem dla wywołania głębi przestrzennej i plastyki, ale zarazem źródłem szeregu nowych poetycznych wrażeń, dzięki którym motywy ze świata rzeczywistości unoszą się w sferę nadzmysłową jakiejś mistycznej wizji; postać wyrasta tu ponad miarę realnego życia, statuaryczna jej posągowość staje się już wyrazem jednego tylko uczucia czy nastroju, symbolem raczej aniżeli obrazem rzeczywistości.

Naród otrzymał z rąk Grottgera dzieło o przedziwnej piękności, które jest pomnożeniem skarbca kultury narodowej. Wielkie wydarzenia historyczne, wstrząsające przejścia, poryw i zapał, bez tego zwierciadła sztuki mijają bezpowrotnie. Tylko sztuka może utrwalić w psychice narodowej przeżyte wielkie chwile i napięcie woli.

———

*) Źródłem niniejszego artykułu jest odczyt wygłoszony w Polskim Radio.

Wiadomości bieżące

1 stycznia	Sobota
	Nowy Rok
	Jutro:
	Wschód słońca 7·45
	Zachód „ 15·34

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5. II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 1 stycznia 1938 g. 3.30 pop. „Sissy" — operetka — abonament 8.
Sobota, dnia 1 stycznia 1938, g. 7.30 w. „Sissy" — operetka — abonament 8.
Niedziela, dnia 2 b. m. godz. 12 w poł. „Janek i Franek" — bajka dla dzieci.
Niedziela, dnia 2 b. m. godz. 3.30 pop. „Sissy" — operetka — abonament 8
Niedziela, dnia 2 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8
Poniedziałek, dnia 3 b. m. godz. 7.30 w. „Sissy" — operetka — abonament 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, dnia 1 stycznia 1938 g. 3.30 pop. „W perfumerii" — abonament 10
Sobota, dnia 1 stycznia 1938 g. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10
Niedziela, dnia 2 b. m. godz. 3.30 pop. „W perfumerii" — abonament 10.
Niedziela, dnia 2 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10
Poniedziałek, dnia 3 b. m. godz. 7.30 w. „W perfumerii" — abonament 10.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Więzień królewski".
ATLANTIC: „Królowa Wiktoria".
CASINO: Marlena Dietrich jako „Hrabina Władinow".
CHIMERA: Dodatki kolorowe, Mała Banda, oraz Deanna Durbin w składanym programie „Wesoła gwiazdka".
EUROPA: „Kościuszko pod Racławicami".
GLORIA: „Papa się żeni" oraz „Cygańskie dziewczę" (Flip i Flap).
GRAŻYNA: „Ich stu i ona jedna" — Deanna Durbin oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Matura" oraz „Zmiana warty".
MUZA: „Dorożkarz Nr. 13".
PALACE: „Książę X." — Sonia Henie i Tyrne Power.
PAX: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple.
RAJ: „Trójka hultajska" — polska komedia.
RIALTO: „Zapomniana Symfonia".
STYLOWY „Książątko" i rewia.
SWIT: „Pani minister tańczy", polska komedia.
TON: „Płynne złoto".
UCIECHA: „Wacuś" z Dymszą i rewia.

Rozprawa przeciw międzynarodowemu złodziejowi

(—). W sądzie odwoławczym w Stanisławowie odbyła się sensacyjna rozprawa przeciw międzynarodowemu oszustowi Maksymilianowi Dunajowi z Zakopanego. Odpowiadał on za kradzież, popełnioną w Morszynie na szkodę fotografa Mariana Jędryka ze Stanisławowa.

Rozprawa ujawniła niezwykłe koleje losu Dunaja, który z swych 34 lat życia prawie połowę, bo 16 lat przesiedział w więzieniach rozmaitych miast europejskich, i karany za oszustwa i kradzieże. W Lucernie skradł kilkanaście tys. dolarów pewnemu bogaczowi hinduskiemu. Służył też jakiś czas w Legii Cudzoziemskiej w koloniach francuskich. Przeszłego roku przybył Dunaj do Polski po odsiedzeniu jakiejś kary w Parmie.

Za kradzież popełnioną w Morszynie odpowiadał już Dunaj przed sądem I. instancji i skazany został na 8 tygodni aresztu. Prokurator jednak wniósł odwołanie od niskiego wymiaru kary, skutkiem czego proces toczył się onegdaj przed sądem odwoławczym. Prowadził rozprawę s. odw. Szczepaniak. Bronił oskarżonego dr. Kuryś. — Na razie rozprawę odroczono.

Ciekawa ilustracja



Objaśnienie tej interesującej ilustracji znajduje się na 73 stronie dużego, książkowego Kalendarza na rok 1938, wydanego przez Wydawnictwo Towarzystwa Budowy Domu Żołnierza we Lwowie. Jest tam jeszcze wiele innych ilustracyj dochodzących liczby 300. Jest to naprawdę Kalendarz dla wszystkich, tak pod względem bogactwa treści, jak i przystępnej ceny. Do nabycia w kioskach, księgarniach, oraz w Wydawnictwie przy pl. Bernardyńskim 11, II. p. Dochód ze sprzedaży na budowę Domu Żołnierza we Lwowie. Cena za egzemplarz 1 zł. 50 groszy.

LIPCOWA KRADZIEŻ BIŻUTERII WYKRYTA

(a). W związku z kradzieżą biżuterii wartości 270 zł., dokonanej w lipcu ub. r. na szkodę Marii Hausvater (ul. Obwodowa l. 11a) ustalono w toku dochodzeń, że kradzieży tej dokonała Anna Pastuch, była służąca wymienionej, zajęta obecnie przy ul. Leona Sapiehy l. 2. W czasie rewizji część skradzionej biżuterii odebrano od złodziejki, która odstawiona została do dyspozycji sędziego śledczego.

WŁAMANIE STRYCHOWE

(a). Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się na strych realności przy ul. Alembeków l. 5, gdzie na szkodę Mieczysława Wittmana skradli większą ilość damskiej i męskiej bielizny, wartości około 1.000 zł.

ZE SALI SZPITALNEJ

(a). W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala powszechnego ze wsi Stanie w pow. radziechowskim, tamtejszego gospodarza Stefana Husztę, który doznał załamania czaszki skutkiem pobicia go po głowie tępym narzędziem przez N. Knechta, zamieszkałego w Tetewczycach w pow. radziechowskim.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a). Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do mieszkania emer. prof. Adolfa Gizelta i swobodnie grasowali po mieszkaniu, gdy zważy się, że wymieniony wraz z rodziną wyjechał do Sianek. Z tego powodu nie zdołano ustalić, jakiej wartości łup stał się udziałem włamywaczy.

FOTOPLASTIKON

„WYSTAWA SWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— **TEATR WIELKI** dziś i jutro daje po dwa przedstawienia: o 3.30 i o 7.30 operetka Kreislera „Sissy" w świetnie zgranej obsadzie pp.: Kaupe, Stadnikówsy, Kuligowskiego, Witasa, Ankwicz-Szyjkowskiej, Chaniecckiej, Zbierzowskiej, Borowego, Guttnera, Mierzeiewskiego, Szalawskiego i innych, w inscen. dyr. Warneckiego. Abon 8

— **TEATR ROZMAITOŚCI** dziś i jutro daje dwa przedstawienia o 3.30 i 7.30, granej w pełni największego powodzenia wesołej komedii „W perfumerii" w doskonałej obsadzie pp.: Górska, Paszkowska, Kipeniówna, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa, Machalski, Madaliński, Przystawski, w reżys. J. Szyndlera. Abon. 10

— **BAJKA DLA DZIECI „JANEK I FRANEK"** po cenach najniższych zostanie odegrana jutro o 12-tej w południe w T. Wielkim z Bogusią Michna i Danusią Hornung w otoczeniu licznego zastępu dzieci, wykonawców innych ról z Lili Hornung i Zosią Michna na czele. Liczne tańce w wykonaniu baletu złożonego z 26 osób pod kierown. baletmistrza W. Morawskiego, ze szkoły baletowej Ciesielskiej, Góreckiej, Morawskiej. Ilustracja muzyczna I. Dołęgi Reżyseria H. Czarnowskiej. Wynajem lóż i abonamenty ważne.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— **BAL LEŚNIKÓW** odbędzie się 8. I. w salach Kasyna i Koła lit.-artyst. Początek o 21-ej.

— **LEOPOLD MUENZER I M. SZALESKI** wystąpią przed mikrofonem P. R. w sobotę 1 stycznia o 18.00 w aud. poświęconej muzyce angielskiej. Audycja ta, złożona z utworów solowych na fortepian i altówkę, zapozna radiosłuchaczy z twórczością angielską rozmaitych epok i stylów. W programie kompozycje m. in. Boyca, Craxtona, Deliusa, Baxa oraz Johna Irelanda.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH** Ludwik Dunin, Lwów, ul. Kopernika 4, składa na półkolonie wakacyjne T. S. L. zł. 20.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW** stawia sobie za zadanie, oddziaływanie na życie artystyczne miasta w kierunku podtrzymania w nim charakteru i cech kluturalnych polskich. — W skład wydziału weszli: Wł. Lam jako prezes, P Gajewski wiceprezes, Z. Albinowska-Minkiewiczowa gospodarz, Marcin Kitz skarbnik, i J. A. Zaremba sekretarz.

— **STARANIEM KOŁA T. S. L.** im. J. Mączki, odbyła się w sali szkolnej w Grzybowicach W. 22 ub. m. „Gwiazdka" dla dzieci polskich. Przy pięknie przybranej choince przemówili proboszcz z Malechowa ks Mikrut oraz płk. Małecki i p. Orski, po czym po odśpiewaniu kolęd, obdarzono wszystkie dzieci w liczbie 65 słodyczami. Dzieci najbiedniejsze obdarowano ciepłą odzieżą, szkolne zaś otrzymały książeczki do modlenia i przybory szkolne. Na zakończenie urządzono wspólny podwieczorek dla dzieci i ich rodziców.

Zarząd Koła T. S. L. im. Mączki składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim P. T. Szanownym Firmom Lwowskim oraz Lw. Powiat. Komitetowi Pomocy Dzieciom i Młodzieży i innym ofiarodawcom za przyczynienie się ofiarami do urządzenia Gwiazdki.

FELIETON DLA DZIECI

Sylwestrowa przygoda

Za oknem, w zielonym kożuchu i czerwonych pantoflach stoi Baj. Przychodzi tu co wieczór nucić dzieciom do snu czarowne piosenki, melodyjne bajki, o nieznanym świecie, w którym przebywa. Na jego rozkaz rozsze rzają się ściany pokoju, a na pachnących łąkach odbywa się taniec skrzydlatych duszków, nucących przedziwne melodie.

Baj, — umie także i wesołe piosenki, — o przygodach śmiesznej świnki Kwi, — o małym bońku co wyruszył na poszukiwanie Siostrzyczki, o Kruczku co muchy łapał, — o..., ale! kto by tam wyliczył!! — —

Sypie bajkami jak z rękawa, a jedna od drugiej piękniejsza. —

Dzieci, lubią Baja. — Niczyje opowieści tak nie kołyszą do snu, niczyje nie są tak piękne! — Codzień wieczorem, — otwiera się lufcik w dziecinnym pokoju, — a Baj wtedy, smyk, — do środka. — Siada na brzegu łóżka — i czeka. —

Jak dzieci zmówią paciorek i położą się a mamusia już odejdzie, Baj wyciąga gitarę, nogę na nogę zakłada, i zaczyna na pół śpiewać, na pół opowiadać...

Dziś, — Baj przyszedł trochę wcześniej. —

Stanął sobie na parapecie okna, czerwonymi kierpcami przytupuje, o zielony kożuch ręce zabija, bo mróz jest siarczysty. —

Czeka, — czeka Baj pod oknem, — aż wreszcie zniecierpliwił się! — Boć to już chyba dawno minęła godzina, w której lufcik w oknie otwierają, a dzieci spać się kładą.

Wydrapał się Baj wyżej, i nuż, zaglądać do pokoju. — Głowę przechyła to w tę, to w tę stronę, ale szyba zamarznięta i nic nie widać.

Znalazł wreszcie kawałek szyby wolnej od mrozu i rozpłaszczył o nią nos. — „Rety! — tam ktoś już jest! — Smarkacz jakiś w koszulince jeno, i z tarczą, na której widnieje napis: 1938. — Kto to może być?!"

Myśli, myśli Baj, i domyślić się nie może. — A ten mały, — siedzi na brzegu łóżeczka, i gada. — A dzieci śmieją się aż do łez.

Pacnął się Baj w czoło .— „Toż to dziś Sylwester! Ten mały, to Nowy Rok! Czeka dwunastej godziny, kiedyto będzie mógł oficjalnie zapanować nad światem. Grzeje się widać. — W takiej kusej koszulince, — wiadomo, — zamarzłby na kość na dworze".

Trochę przykro Bajowi, że się dzieci tak odrazu zgodziły na nowego towarzysza. — Odchodzi więc z nosem na kwintę, obrażony, — smutny i zmarznięty.

Zle mu się zaczął Nowy Rok!

Ale nie martwcie się dzieci. Jutro Baj wróci, bo ma dobre serce. — Wróci, — i dalej bajać będzie ślicznie, co noc, o Kruczku co muchy łapał, o śwince Kwi, o bońku co Siostrzyczki szukał... Ej! ktoby tam zliczył Bajowe opowiadania...

Maria Kobieluszówna

— **ŚLIZGAWKA ZW STRZELECKIEGO** Oddział im. Albina Fleszara we Lwowie, Gródecka 151 (remiza M. K. E.) otwarta codziennie od 15-tej. Dojazd tramwajami linii „8". Lodowisko jedno z największych we Lwowie, doskonale oświetlone, ciepłe szatnie i bufet obficie zaopatrzony. Ceny biletów bardzo niskie: jednorazowe dla młodzieży szkolnej i wojskowych do sierżanta włącznie 15 gr., sezonowe 2 zł Jednorazowe normalne 20 gr., sezonowe 3.50 zł.

— ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA PANA PREZYDENTA I RZĄDU. Wojewoda lwowski P. Alfred Biłyk, będzie przyjmował dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu życzenia noworoczne w dniu 1. I. 1938 o 12-tej w południe w sali recepcyjnej pałacu wojewódzkiego.

— ŻYCZENIA NOWOROCZNE Prezydent miasta Dr Stanisław Ostrowski przyjmować będzie w sobotę 1. I. o 13-tej.

— ZAMIAST ŻYCZEŃ. Związek Podoficerów Rezerwy złożył na rzecz M. Komitetu Zimowej Pomocy zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 20 zł.

— CENTRALA ZW. ZAWOD. TECHNIKÓW-DENTYST. we Lwowie, pl. Bernardyński 2, II. p. zawiadamia, że 8. I. 1938 r. odbędzie się zjazd koleżeński i delegatów grup. Dyr. kolejowa przyznała zniżki 50-proc. w drodze powrotnej. Ponieważ ograniczono ilość kart uczestnictwa, zechcą zainteresowani zamówić je, po uprzednim przekazaniu 1 zł. za egz. do rąk przewodn. Centrali, M. Kessler, Szeptyckich, 22 I. p.

— PIERWSZA KRAJOWA WYSTAWA LOTNICZA we Lwowie, projektowana na 1938 r., między innymi uwzględni pokaz serii samolotów RWD, które będą wystawione w jednym z pawilonów na Placu Targów Wschodn. Wystawa obejmie również całą historię powstania i rozwój znanych nietylko w Polsce, ale i zagranicą Dośw. Warsztatów Lotn. R. W. D. w Warszawie. Ponad to będą na wystawie modele tych typów samolotów, które zostały już wycofane z użytku, a które stanowią dla rozwoju myśli konstrukcyjnej pewne etapy. Będą również na wystawie wszystkie nagrody, zdobyte przez RWD, części konstrukcyjne, tabele i wykresy.

— KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO ofiarowała 14 egzemplarzy książek na użytek świetlic dla bezrobotnych. Przykład ten zachęcić powinien inne wydawnictwa i księgarnie do podobnych ofiar. — Miej. Komitet Zimowej Pomocy uprasza wydawnictwa dzienników i czasopism o ofiarowanie numerów swych pism dla świetlic. — Dary zgłaszać lub nadsyłać należy do biura Komitetu przy ul. Jakuba Strzemię 5.

— DYREKCJA M. K. E. zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1938 r. ruch autobusów miejskich, kursujących na odcinku Kleparów — Rynek, będzie się odbywał w odstępach 30-minutowych. Szczegółowe rozkłady jazdy zostaną umieszczone na wszystkich tablicach przystankowych autobusów.

— KARTY WOLNEJ JAZDY TRAMW. Seria E i F, oraz legitymacje uprawniające do nabywania biletów ulgowych z roku 1937, wydane urzędom, instytucjom i t. p., będą ważne do dnia 15. I. 1938.

— MAPY ORIENTACYJNE POŁĄCZEŃ TURYSTYCZNYCH. Na dworcach kolejowych w biurach podróży, w biurach turyst. i t. p. ukażą się wkrótce nowe mapy orientacyjne informujące w sposób zrozumiały i przejrzysty o bezpośrednich połączeniach większych ośrodków miejskich z górskimi stacjami sportów zimowych. Mapy wydane przez Min. Komunikacji łącznie z Ligą Pop. Turystyki, ilustrowane są zdjęciami terenów narciarskich.

— „JASEŁKA" urządza Czytelnia Tow. Gimnast. „Sokół-Macierz" we Lwowie w dn. 2 stycznia 1938 r. w sali własnej przy Zimorowicza 8. Pocz. o 6-tej wiecz. Ceny wstępu niskie.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Rudzki Zdzisław, dyr. Fundacji Skarb. — Drohowyże, Willkiewicz Adam, insp. rolny Stanisławów, Małachowski Jerzy, ziemianin — Stryjówka, Dr Nawrocki Kurt, kupiec — Gdańsk, Mayerhold Tadeusz, przemysłowiec — Katowice, Ozmecki Józef, wł. dóbr — Kraków, Rudziński Stefan, proboszcz — Warszawa, Adler Samuel, inż. — Krosno, Piotrowski Józef, zarz. lasów — Podmonasterek, Dr Feiles Karol, adwokat — Tarnopol, Bohosiewicz Jan, wł. dóbr — Podhajczyki, Jasiński Włodzimierz, dyr. kopalni — Kobylanka, Aller Franciszek, pułkownik — Kalisz, Ks. Buk Jan, proboszcz — Olesko, Dr Falk Ryszard, profesor — Warszawa, Noworolski Jan, przemysłowiec — Kraków, Francuz A., przemysłowiec — Warszawa, Jeszke Antoni, kupiec — Chełmno, — Lohse Karol, urzędnik pryw. — Chodorów, Lawestam Irena, żona poruczn. — Czortków, Schmid Stanisław, wł. dóbr — Krzywaczko, Wypiorkiewicz Jan, urzędnik pryw. — Tarnawatka, Kołodziej Władysław, inż. — Sandomierz, Dr Schmierer Jakub, adwokat — Trembowla, Wierzbowski Tadeusz, urzędnik — Warszawa, Igler Izydor, przemysłowiec — Jasło.

P. B. K. i Społeczeństwo Lwowa

Z okazji świąt Bożego Narodzenia Zarząd PBK w osobach prezesa dyr. Dominika Moszoro i wiceprezesa starosty dr. Lucjana Dembowskiego weszli w kontakt z całym szeregiem polskich organizacyj społecznych i ideowych, działających na terenie m. Lwowa. Na specjalnej konferencji zwołanej w celach organizacyjnych jawili się przedstawiciele Rodz. Wojskowej, Rodz. Policyjnej, organizacyj urzędniczych, Akcji Katolickiej, Związków kombat. ze Zw. Legionistów i Zw. Obrońców Lwowa, organizacyj akadem., prasy i Polskiego Radja.

Uchwalono, że w związku z wspólną wieczerzą wigilijną, jaką dowódcy poszczególnych formacyj urządzają w ramach jednostek wojskowych dla żołnierzy, Polski Biały Krzyż oraz społeczeństwo miasta Lwowa ofiarują swój współudział. W wykonaniu tej uchwały brały udział delegacje złożone z przedstawicieli PBK i społeczeństwa w wieczerzy wigilijnej w każdej spośród 22 świetlic, znajdujących się na terenie garnizonu lwowskiego. Przybyli delegaci zasiadali wspólnie z żołnierzami przy tych samych stołach i jedli wspólny żołnierski chleb. Przy sposobności wygłoszono krótkie serdeczne przemówienie, podkreślające głębokie uczucia społeczeństwa dla Armii.

Inicjatywa PBK, która dała społeczeństwu możność bezpośredniego zetknięcia się z polskim żołnierzem przedstawicielom społeczeństwa, przyjęta została z prawdziwą radością.

Z Komisji finansowej Rady Miejskiej

Pod przewodn. Wiceprez. Chajesa w obecności Prez. dr Ostrowskiego i wiceprez. dr Weryńskiego, odbyło się posiedzenie Komisji Finansowej, na którym zgodnie z referatem Wiceprez. Chajesa uchwalono pobór dodatku komun. do państw. podatku od nieruchomości na r. 1938 w wysok. 90 proc. podatku państw na terenie dawn. Lwowa oraz 65 proc. podatku państw. na terenie gmin przyłączonych. Uchwalono sprzedać część parceli na ulicy Herburtów na cele regulacyjne. Sprzedano Firmie „Gazy Ziemne" na cele budowy osadnika grunt na ul. Gospodarczej oraz zezwolono tej Firmie na przeprowadzenie i ułożenie rurociągu przez parcelę miejską.

Pod przewodn. Prez. dra Ostrowskiego odbyło się posiedzenie Komisji budżetowej, na którym dr Brzeski w wyczerpującym referacie przedstawił budżet dodatkowy Gminy m. Lwowa na rok 1937-38, zamykający się w globalnych cyfrach po stronie dochodu zwyczajnego kwotą 18.355.238 zł. dochodów nadzwycz kwotą 8,689.150 zł. razem złotych 27.044.388; po stronie wydatków zwycz. kwotą 16,822.108 zł., wydatków nadzwycz kwotą 10,222.280 zł. razem złotych 27.044.388.

Pod przewodn. Wiceprez Irzyka odbyło się posiedzenie Komisji Technicznej, na którym uchwalono zmieniony plan zabudowania gruntów położonych przy ul. Wuleckiej i Issakowicza. Uchwalono ogólny plan zabudowania gruntów przy ul. Wuleckiej i Gen. Iwaszkiewicza oraz zmianę szczegółowego planu zabudowaniu gruntów przy ul. Wuleckiej i Żmurki. W końcu zaopiniowano przychylnie ogólny plan zabudowania ustalający linię regulacyjną na ul. Corso Wuleckie. Uchwalono nabyć od p. Makolondry skrawek gruntu na regulację ul. Kochanowskiego. Komisja zaopiniowała przychylnie pogłębienie traktu zabudowania parcel przy ul. Kopernika na terenie t. zw. ogrodu Sapiehów, przy czym tylną linię zabudowania rozszerza się zgodnie z opracowanym szkicem biura regulacji miasta. Poza tym r. dr Rosenkranz i r. Sulimirski zgłosili interpelacje.

Złodzieje ropy przed sądem

(—) W Drohobyczu odbył się onegdaj przed Sądem samborskim na sesji wyjazdowej wielki proces o kradzież ropy naftowej. Złodzieje odprowadzali ropę z rurociągu S. A. „Petrolea" w Borysławiu do specjalnie wykopanego dołu, po czym kradzioną ropę przewozili beczkowozem, będącym własnością firmy „Tekrin" (koncesjonowane „łapaczki" ropy). Firma ta nabywała kradzioną ropę za pośrednictwem swych współwłaścicieli i urzędników.

Ponieważ nadużycia te działy się przez czas dłuższy, „Petrolea" poniosła znaczną stratę, wyrażającą się w 55.600 kg ropy.

Dnia 11. września b. r. kradzież wykryła się. Schwytani zostali na gorącym uczynku Piotr Wintoniak, Jan Wintoniak i Bronisław Dusza. Czwarty uczestnik kradzieży, Władysław Tarnawski, zbiegł lecz został później ujęty.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięti także współwłaścicieli i urzędników „Tekrinu" z Klemensem Pawłowiczem na czele pod zarzutem paserstwa.

Rozprawa odbyła się przed sędzią s. o. Rosłanowskim w obecności tłumu publiczności drohobyckiej.

W wyniku procesu Piotr i Jan Wintoniakowie otrzymali po jednym roku więzienia, Tarnawski skazany został na 2 lata więzienia. Kary te bezwzględnie mają być wykonane. Sprawę Bronisława Duszy wyłączono, ponieważ obecnie odbywa on służbę wojskową. Oskarżonych o paserstwo Sąd uwolnił dla braku diwodów, iż wiedzieli o pochodzeniu kradzionej ropy.

Skarga kasacyjna obrony
uczestników wyprawy myślenickiej

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, obrona skazanych uczestników najazdu na Myślenice zgłosiła skargę kasacyjną.

* * *

(—) W procesie przeciw inż. Doboszyńskiemu, oskarżonemu o zbrojny napad na Myślenice, wyznaczono rolę oskarżyciela wiceprokuratorowi lwowskiej Prokuratury dr Olszewskiemu. Przystąpił on już do studiowania materiałów dowodowych.

Natomiast poprzednio rozszerzane pogłoski co do osoby oskarżyciela okazały się nieprawdziwe. Dotychczas jednak nie wiadomo, kto obejmie przewodnictwo rozprawy i kiedy odbędzie się proces.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 26 do dnia 31-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:
1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE: Dawid Rottenstreit l. 62, Abraham Jung l. 49, Klara Badner l. 56, Adolfina Wysocka l. 87, Hermina Zachman l. 77, Magdalena Wieczerzyk l. 74, Józef Mussakowski l. 80, Antoni Schupp l. 79, Antonina Dunajewska l. 51, Bronisława Kozakiewicz l. 51, Szulim Delfin l. 72, Sara Schorr l. 64, Jakub Lifschütz l. 63.

Ze srebrnego ekranu

„Hrabina Władinow"

(Casino)

Znowu doskonały film z Marleną. Tak dobry, że główni bohaterowie dramatu, a więc Marlena Dietrich i Robert Donat, odtwarzający po mistrzowsku role tropionych jak dzikie zwierzęta zbiegów, ustępują niemal na plan dalszy, na korzyść ekspresji scen zbiorowych, dzięki wspaniałej reżyserii Jacques Feydera. Niektóre momenty, na przykład przebudzenie się hrabiny Adraskin w pałacu, z którego uciekła cała służba na pierwsze odgłosy rewolucji, lub potworne sceny przy zdobywaniu miejsc w przepełnionych uciekinierami pociągach, tchną niezwykłą sugestywnością i realizmem.

Jako nadprogram piękne zdjęcia z kopalni soli w Wieliczce. (O.)



= **Zakład utylizacyjny w Gdyni.** Na początku roku 1938 ma być uruchomiony w Gdyni zakład dla utylizacji odpadków rzeźniczych przy rzeźni miejskiej. Przetwarzane będą: krew zwierzęca, całe sztuki chorych zwierząt, skonfiskowane przez służbę weterynaryjną, padlina, szczecina, rogi, kopyta i t. p. Przerób szczeciny będzie prowadzony przy użyciu specjalnych maszyn. Uruchomienie tego zakładu pozwoli wykorzystać odpodki, które dotychczas niszczyły się bezużytecznie.

PROCES O DZIEDZICTWO „BARONA CYGAŃSKIEGO"

W Wiedniu zakończył się w tych dniach niezwykle ciekawy i przewlekły proces, który wywołał swego czasu wielkie zainteresowanie w kołach muzycznych i prawniczych stolicy Austrii. Oto chodziło o prawa autorskie do słynnej operetki „Baron Cygański". Mianowicie sukcesorzy autora libretta, Manuela Schnitzlera, zaskarzyli spadkobierców mistrza Johanna Straussa, który napisał muzykę do tej operetki, żądając od nich przyznania praw autorskich do tej muzyki. Sprawa przeszła wiele instancyj, wreszcie senat sądu najwyższego oddalił powództwo Schnitzlerów, motywując, że muzyka była własnością wyłączną kompozytora.

Pamiętaj codziennie o FON



PODEJRZANE



— Janie, na twoim grzebieniu wisi długi włos!

Czasem tak bywa

Bogaty ale zniedołężniały starowina zamierzał ożenić się z młodą, piękną, ale bardzo biedna dziewczyną. Pastor, który miał udzielić im ślubu i był przyjacielem pana młodego, próbował go odwieść od tego nieroz sądnego zamiaru.

— Niech pan tylko pomyśli, jesteś pan już niemłody i schorowany. Narzeczona pańska jest młoda i piękna. Czyż możecie być szczęśliwi?

Mimo wszystko ślub odbył się. Po roku małżonek w doskonałym humorze, spotyka pastora.

— Pańskie przewidywania, panie pastorze, były zupełnie błędne. Jestem szczęśliwy i mam na to dowód. Moja żona spodziewa się dziecka. Ja wkrótce zostanę już ojcem. Czegoż jeszcze można sobie życzyć?

Pastor rozłożył bezradnie ręce.

— Cóż widocznie pomyliłem się... wybacz drogi przyjacielu. Ale to wszystko mi przypomina przygodę z mojej młodości. Byłem wtedy misjonarzem w Afryce. Szedłem sobie pewnego razu przez pustynię i czytałem biblię. Raptem, niewiadomo skąd rzuca się na mnie lew. Cóż miałem zrobić? Broni żadnej nie miałem. Podniosłem więc biblie i z całej siły palnąłem nią lwa w łeb. Lew padł na ziemię martwy. Ja podziękowałem Bogu i poszedłem sobie dalej. Nagle, kilkanaście kroków od tego miejsca widzę myśliwego, który czyści swą strzelbę... a z lufy jeszcze idzie dym.

W TWORKACH

Dyrektor zakładu dla umysłowo chorych mówi do wyleczonego pacjenta:

— A więc już jutro może pan powrócić do swojej żony.

— Co? mam powrócić do żony! Widzę, że pan dyrektor nadal uważa mnie za wariata.

WYMÓWKA

Ciocia chce pocałować pięcioletniego Jasia.

Malec jednak nie lubi czułości.

— Wybacz, ciociu — powiada — ale jestem dziś nieogolony.

Bernard Shaw i studenci

Studenci szkockiego uniwersytetu św. Andrzeja zwrócili się do Bernarda Shawa z prośbą objęcia stanowiska lorda-rektora tego uniwersytetu.

Bernard Shaw odpowiedział telegraficznie:

— Nie jestem taką miernotą, abym przyjął waszą propozycje.

Tym razem studenci odpowiedzie li mu depeszą następującej treści:

— Uważamy pana za największą miernotę na świecie.

Shaw odpowiedział krótko:

— Mylicie się. Shaw.

Studenci nie dali za wygraną i nadesłali trzecią z kolei depeszę:

— Niech pan się jednak zastanowi, pozostały nam kandydatury: pańska i Shirley Temple.

Tym razem świetny humorysta nie znalazł już odpowiedzi.

———

Prawdziwy cud

W jednym z teatrów w Londynie wystawiono widowisko pod tytułem „Prawdziwy cud". Sztuka miała ogromne powodzenie, publiczność tłumnie waliła do kasy.

Właśnie w ogonku kasowym stoi Szkot, a tuż za nim Irlandczyk. Dochodzą do okienka. Okazuje się, że tańsze miejsca są wysprzedane.

— Mogę panu dać fotel w pierwszym rzędzie — mówi kasjerka.

— A ile to kosztuje? — pyta Szkot.

— Jeden funt szterling.

Szkot sięga do kieszeni i nic nie mówiąc, płaci.

— A pan, czy pan też weźmie fotel? — pyta kasjerka.

— Dziękuję — odpowiada Irlandczyk — przed chwilą widziałem prawdziwy cud i to mi wystarczy.

POPRAWIŁA SIĘ



— Mam nadzieję, że do tego obrazu nie byłaś jego modelką.

— Ależ naturalnie, że nie. Artysta malował mię z pamięci...

Miłośnicy Wagnera

Rzecz dzieje się w operze. Pan Nowobogacki i jego małżonka spóźnili się nieco.

— Zdaje się, żeśmy już na tym byli — mówi p. Nowobogacki.

— Nie, nie byliśmy na tym.

— A ja ci mówię, że tak.

— A ja mówię, że nie.

Ostatnia odsłona. Zabiera głos pani Nowobogacka.

— Tak, miałeś słuszność, byliśmy na tym.

— Po czym poznałaś? Po dekoracjach?

— Nie. Po tym wypchanym łabędziu.

———

U. S. A.

Smith spotyka Browna.

— Mój koń zachorował. Powiedz mi, coś dał swojemu, gdy był chory?

— Terpentyny!

— Zwariowałeś?

— Terpentyny! Słowo ci daję!

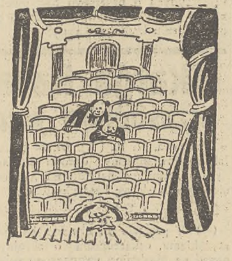
Po tygodniu znów Smith spotyka Browna:

— Dałem koniowi terpentyny i zdechł.

— Mój też!

———

POCIESZENIE



Dyrektor (do jedynego gościa): Proszę się nie przestraszyć, w ostatnim akcie następuje happy end.

Szybkość decyzji

Do dentysty dzwoni ktoś o trzeciej w nocy. Lekarz zrywa się z łóżka, otwiera drzwi. Na progu stoi jakaś żałosna postać i mówi płaczliwym głosem:

— Pan doktor wybaczy, że budzę go po nocy, ale tak strasznie cierpię... Już dłużej nie mogłam wytrzymać.

— A długo już panią ząb boli?

— Od pół roku...

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI



— Czy są już gazety wieczorne?

— Jeszcze nie. Ale właśnie przychodzi pani Kowalska...

OSZCZĘDNOŚĆ SZKOCKA

Do autobusu wsiada dwóch młodzieńców. Na przystanku wchodzi do tegoż autobusu piękna młoda dziewczyna.

— Patrz, jaka piękna dziewczyna — mówi jeden z nich. Jak myślisz czy warto zawrzeć z nią znajomość?

— Oczywiście — odpowiada drugi, ale zaczekaj aż ona sama zapłaci za swój bilet.

Ponure wizje

W knajpie spotykają się dwaj przyjaciele.

— Co się z tobą stało, Boleś, to ty teraz pijesz wodę sodową zamiast sznapsa?

Boleś milczy ponuro.

— Wszak byłeś najtęższym pijakiem w tym barze...

— Tak, byłem, ale po wódce, kiedy wracałem do domu, zamiast jednej teściowej, zacząłem widywać dwie. I to mnie zniechęciło.

HUMOR AMERYKAŃSKI

W parku narodowym Yellowston, słynnym z mnóstwa oblaskawionych niedźwiedzi, wywieszono tabliczkę z napisem tej treści:

„Dokarmianie niedźwiedzi poleca się uwadze pp. turystów. Zwierzęta te grożą stale marszem głodnych na Waszyngton".

Dogódź tu ludziom

— Marysiu — odzywa się pani domu do nowej służącej — proszę mi przynieść wody do picia.

Marysia przynosi szklankę bez spodka.

— Nie, tak nie można — strofuje ją dama — proszę wrócić i podać na spodku.

Marysia wraca i przynosi spodek napełniony wodą, wskutek czego wywiązuje się dość ożywiony dialog.

Jak tu dogodzić tym ludziom z miasta wzdycha biedna Marysia.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.68 — 89,25, dolary amerykańskie 5.27 — 5,24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 293.07 — 292.35, franki francuskie — 18.03 — 17,73, franki szwajcarskie 122.15 — 121,35, funty angielskie 26.43 — 26.27, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17,00, korony duńskie 117,84 — 117.00, korony norweskie 132.78 — 131.80 korony szwedzkie 136,18 — 135.20, liry włoskie 21.80 — 21,00, marki fińskie 11.67 — 11.25, marki niemieckie 110 — 108, szylingi austriackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 119 — 117, funty palestyńskie 26.20 — 25.95, dinary jugosłowiańskie 11.30 — 11.10, funty tureckie 3,50 — 3.30, korony estońskie 135 — 133, leje rumuńskie 3,00 — 2.85, lewy bułgarskie 4.90 — 4.70, laty łotewskie 93.50 — 91.50, pengo węgierskie 100 — 99

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. wewnętrzna 64 i jedna czwarta — 64 i trzy czwarte, poż. inwestycyjna 1 emisja 80 poż. inwestycyjna 2 emisja 79 — serie 90, 5 proc. poż. konwersyjna 67 i jedna czwarta, 5 proc. poż. kolejowa 66 i pół, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42 i pół, poż. konsolidacyjna 67 — 67,25 — 65.63 — ost. drobne.

AKCJE

Bank Handlowy w Wiel. 45, Bank Polski 112 i jedna czwarta — 113, Żyrardów 59 i pół — 59 i trzy czwarte, Węgiel 30 i pół — 30 i trzy czwarte, Lilpop 62, Modrzejów 15, Ostrowiec 54 i pół, Starachowice 34 i trzy czwarte — 35.

Tendencja mocna.

DEWIZY

Belgia 89.50 — 89,68 — 89.32, Berlin — 212.97 — 212.11, Belgrad 12.25 — 12.15, Budapeszt 105,25 — 104.75, Bukareszt 400 — 385, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Holandia 293.35 — 294,07 — 292.63, Kopenhaga 117.84 — 117.26, Londyn 26.36 — 26.43 — 26.29, N. Jork 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.27 i jedna czwarta — 5,28 i pół — 5.26, Oslo 132.78 — 132.12, Paryż 17.93 — 18.03 — 17.80, Praga 18.50 — 18,55 — 18.45, Sztokholm 135.18 — 135.52, Szwajcaria 121.85 — 122.15 — 121,55 Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.82 — 27.62, Helsinki 11.67 — 11.67, Tel Aviv — 26,43 — 26.29, Montreal 5,27 i trzy czwarte — 5.25 i jedna czwarta, Tallin 145 — 144, Konstantynopol 430 — 415, Sofia 660 — 620, Ryga 105.60 — 104.40.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach. Otręby podrożały.

Ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja spokojna.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica czerwona jednolita szklista 30,00 — 30.25, fasola: biała 24.00 — 48 00, kolorowa 18.00 — 30.00, krasa 22.00 — 25.00, groch pół Viktoria 25.00 — 28,00, polny 15,00 — 20.00, zielony 17.00 — 23.00, Folgera 21.00 — 24.00, bobik 18.00 — 18.50, wyka ciemna 17.00 — 17.50, wyka szara 16,00 — 16,50, hreczka pastewna 13.00 — 15.00, otręby: żytnie 12.50 — 12.75, pszenne grube 15.00 — 15.25, pszenne średnie 13.25 — 14.25, pszenne miałkie 14,50 — 14,75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w listach zastawnych 5 proc. Akc. Banku Hipot. po kursie zł. 66.50.

W transakcjach pozagiełdowych 4 proc. Pożyczka Konsolidac. po zł. 66.25 Akcje Ziemskiego Tow. parcelac. a zł. 1000 po zł. 305.—.

Tendencja spokojna.

Konfiskata „Motorów" Zegadłowicza

W świecie literackim wzbudziła zainteresowanie sprawa konfiskaty „Motorów" Emila Zegadłowicza. Książka ta miała ukazać się w wadowickim wydawnictwie „Syrina" i drukowała się w krakowskiej „Drukarni Literackiej". Książka Zegadłowicza została skonfiskowana po wydrukowaniu, przyczym zajęto cały nakład. Nietylko egzemplarze, wysłane wcześniej do pism literackich w celach reklamowych uniknęły zajęcia. Konfiskacie uległa całość 800 stron druku za zawartą w nich obrazę moralności oraz treść polityczną.

MADELON LULOFS 56

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Pojęcie fatum unosiło się w ciężkim, zgęstniałym milczeniu, które tkwi, jak jądro, w smutnej duszy tych ludzi, czyniąc z nich najprostszych, najbardziej przenikliwych filozofów, a zarazem najokrutniejsze, najbardziej nieokiełznane dzieci.

Kromoredio otrzymał pozwolenie pozostania na plantacji. Miał pełnić obowiązki dozorcy składu ryżu na oddziele pierwszym. Przykusztykał do komórki Ruki'ego, aby mu oznajmić tę nowinę.

— Chodź ze mną, — mówił. — Mam list do tuwana oddziału pierwszego. Będziesz mógł zabrać odpowiedź.

— Dobrze.

— Czy poniesiesz mi moją poduszkę?

Ruki spojrzał na Nura, który siedział na ławce obok Imana, paląc papierosa.

— Ajo! — przynaglał Kromoredio.

— Zabierz ją. To moja poduszka.

W nieruchomej twarzy Nura tylko źrenice zwróciły się ku kalece. Ruki niezdecydowany, ciągle się jeszcze wahał:

— Zabierz ją sobie, zabierz! — rzucił Nur krótko i wzgardliwie.

Ruki nagle uczuł się zawstydzonym. Widział, że Kromoredio i Iman śmiali się, choć i oni obawiali się Nura.

— To też biorę ją, — rzekł Kromoredio, skwapliwie wyciągając rękę po poduszkę.

— Może sobie jej kiedy wypożyczę, gdy będę miał pieniądze na kobietę, — zauważył Nur znacząco.

Gorąca fala krwi napłynęła do policzków Ruki'ego. Nur podniósł się i stał teraz tuż przed Rukim. Iman i Kromoredio przypatrywali się im z napięciem, które zapierało im dech w piersiach.

Dwaj kulisi stali naprzeciw siebie milcząc, w postawie wyzywającej, niemal dotykając się wzajemnie, co byłoby pierwszym hasłem do rozpoczęcia walki. Stali tak nieruchomo, jakby wzajemnie mierząc swoje siły, oceniając zręczność. Ale po chwili Nur zaśmiał się tylko bezczelnie:

— Czego chcesz bracie?

Nastrój bojowy rozwiał się, rozpłynął, bez wyładowania.

Z ognia, który nagle tak gwałtownie zapłonął, pozostała tylko garstka rozżarzonego do czerwoności popiołu. Ten żar tlił się w ich sercach.

Kiedyś może się znów rozpłomieni. Wówczas będą musieli zetrzeć tę zniewagę.

Jednym ruchem Ruki zabrał poduszkę. Była zupełnie spłowiała, tłusta i brudna.

Ale stanowiła cały majątek Kromoredia.

Przeszli potem razem z Rukim na oddział pierwszy, oddalony o godzinę drogi.

Kromoredio szedł z wielkim trudem. Nie umiał się jeszcze sprawnie posługiwać kulą.

Gdy doszli na miejsce, było już ciemno. Musieli więc czekać obok budynków gospodarskich domu inspektora. Kromoredio wręczył swój list polecający bojowi Dinowi, który go zaniósł swemu panu.

Z okien kuchennych padał czerwonawy blask lampy naftowej i ogniska. Przy piecu jakaś kobieta zajęta była gotowaniem. Ruki zajrzał z ciekawością i nagle poznał Karminę. Zbliżył się do okna.

— Hola, Karmino, jak ci się powodzi?

Karmina odwróciła głowę, wlepiła wzrok w ciemności.

— Kto tam? — zapytała, a głos jej brzmiał ostro. Słychać w nim było jakąś dziwną pewność siebie i stanowczość. Ruki cofnął się, zaskoczony i rzekł cicho:

— To ja... Ruki...!

Wyszła wparła ręce w biodra:

— Hołota kontraktowa...! Czy nie wiesz, co to jest adat?... Nie możesz przykucnąć, skoro stoisz na gruncie tuwana i koło jego domu? Natychmiast przykucnij!

(C. d. n.)

OGŁOSZENIA

Ceny fabryczne!! Kołdry - Materace, Poduszki - Prześcieradła, Poszewki - Ręczniki, **Wyrób własny** Obrusy - Płótna - Szyfony, Koce - Kapy - Firanki

ANTONI PIETRUSZEWSKI
Lwów, HALICKA 20. Tel. 213-33
Cenniki na żądanie darmo 1811 Cenniki na żądanie darmo

NAUKA

ZAGRANICZNE
studia. Informacje i porady w sprawach naukowych zagranicą. Studia korespondencyjne Józef Frenkel — Warszawa, Śliska 10. 8245

STUDENT
gimn. ze znajomością języka franc. udzieli lekcji wzamian za utrzymanie. Listy Adm. „Mieczysław". 8287

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJWIĘKSZY WYBÓR
kołder, bielizny pościelowej, tabletek, koronek, Freilich, Sykstuska 21. 1782

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 189

WAGĘ DLA NIEMOWLĄT
precyzyjną, oryg. wiedeńską okazyjnie sprzedam - „Uniwersum" — Skład komisowy. Pasaż Mikolascha.

FLUDENT



Płynna pasta do zębów **BEZ KREDY**

KAMIENICĘ
4-piętrową, wolne lata — sprzedam okazyjnie. Pijarów 44. Właściciel. 8290

RADIO
Philipsa czterolampowe — sprzedam bardzo korzystnie. Listopada 42, m. 7, od 15—16. 8291

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje**
poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 2751 Telefon 118-55

ŚNIEGOWCE naprawia fabrycznie (z gwarancją) (z prowincji na poczekaniu)
PIERWSZY LWOWSKI ZAKŁAD WULKANIZACYJNY
Alojzy Schuster, Lwów, Gródecka 29, telefon 284-39. .850

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 2798

BIBLIOTECZKA
Biedermayerowska, Bieliźniarka, fotel inkrustowany, okazyjnie sprzeda. Sobolewski, Turecka jeden. 8284

TERMOMETRY
LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391
KOPERNICKI I SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

SKLEP
spożywczo tytoniowy, zaraz odstąpię. Lwów, Pijarów 7. 8289

KSIĄŻKI

KALENDARZE
na rok 1938, największy wybór w księgarni „Mól książkowy" Batorego 6. — Hurt, Detal. 8253

RÓŻNE

FILATELIŚCI!
Najkorzystniejsze kupno, sprzedaż, zamiana nowości, bloków, całostek. Chrześcijański Levant Jamiński — Szajnochy 2. 8255

FRYZURY DLA PAŃ
Najmodniejsze na karnawał 1938 pięknie wykonuje damski salon fryzjerski BRISTOL ANTONIEGO FISZA, Lwów, Klem. Tańskiej 3 (vis a vis kawiarni George'a). 8.59

POSZUKIWANY
lokal biurowy parterowy 2 pokojowy ze składem o powierzchni ca 50—60 m² z osobnym wejściem w centrum miasta. Oferty składać bezwarunkowo z ceną pod Nr. „7589". 8262

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

ARTYSTYCZNA
oprawa obrazów i wytwórnia ram stylowych, odnawianie antyków w zakres pozłotnictwa wchodzących, B. GUŁA, Lwów, ul. Romanowicza l. 10, Telefon Nr. 289-93, (wejście od ul. Dulębianki). 314

MEBLE
antyczne, najgorzej zniszczone, odnawia stolarnia Sobolewskiego, Turecka jeden. 8264

ZBIÓRKA
na Ochronkę Katolicką w Lubaczowie, ul. Kościuszki, urządzona za pozwoleniem Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego z dnia 15/I. 937 L. P. 1327/3/37 w gotówce zł. 485.15, wyniosła w naturze zł. 1041. Cały dochód użyto na utrzymanie dzieci Zakładowych. 8288

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniam na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 8246



ZDROWIE I PIĘKNO CERY

Żaden skarb nie przewyższa skarbu doskonałej cery. Suche, tłuste, zwiotczałe, spryszczone cery, powstają głównie na tle nieumiejętnej pielęgnacji. Krem Abarid jest nowoczesnym, naukowo przygotowanym kosmetykiem, docierającym poprzez skórę do zasadniczej przyczyny dolegliwości skóry, rozpoczynając stamtąd swe zbawienne działanie. Po krótkim używaniu tego wspaniałego kremu, który stanowi znakomitą odżywkę dla zmęczonej cery, zmarszczki, zwiotczenie i inne wady cery znikają. Skóra nabiera życia i staje się czystą i gładką, a przy dłuższem stosowaniu kremu Abarid, cera zyskuje nieskazitelną trwałą piękność, a nie chwilową poprawę. Używajcie kremu Abarid, a zrozumiecie dlaczego tysiące Pań nie może się bez niego obejść.

KREM ABARID

Szczerze radzimy przed zakupnem aparatu radiowego, posłuchać „KAPSCHA" wiedeńskiego (Wiener Präzisionsarbeit) **FOTO-ELEKTROKABEL,** Lwów, ul. Kopernika 10, tel. 214-21. Minimalne zużycie prądu dzięki zastosowaniu nowoczesnych lampek Ser. E. w Kraju dotychczas nie znanych. Sprzedaż autoryzowana.

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

4—5 POKOI
kuchnia, hall, przedpokoje, taras, pełny komfort, słoneczne, parter, nowa willa. Krzyżowa 3, boczna Potockiego, do wynajęcia. 8247

1 lub 2
frontowe komfortowe pokoje, z balkonem ewent. fortepianem tylko osobie na wyższym stanowisku z wiktem lub bez. ul. Bielowskiego 4 (obok Pasażu Mikolascha) do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 8260

POTOCKIEGO 54.
Trzy pokoje kawalerskie komfortowe z przedpokojami, osobne wchody, gruntownie odnowione, po 36 zł. miesięcznie do wynajęcia od zaraz. Dozorca informuje. — 8261

GARSONIERA
2 pokoje frontowe słoneczne Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8.80

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Grunwaldzka 12. Tel. 225-77. 8281

CHMIELOWSKIEGO 5
2 pokoje kawalerskie od gospodarza do wynajęcia. 8285

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne balkonowe, zremontowane Wiśniowieckich 1, do wynajęcia 8282

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, komfort, wolne Nowy Świat 18, drzwi 5. 8258

KOMFORTOWY
pokój, łazienka, poważnemu Panu, Głowińskiego 12 a, m 2. 8263

POKÓJ,
kuchnia, łazienka, I piętro zaraz do wynajęcia za 70 zł. Boczna Snopkowska 2. 8286

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPUJEMY
wszelką starzyznę! Naprzykład: garderobę, obuwie, meble, dywany, książki, gazety oraz rozmaite antyki! Skupujemy skórki zajęcze, flaszki, żelazo! Bracia Drzewińscy, Telefon: 285-48. — Mieszkanie: Ormiańska trzy, drugie piętro, ganek! Na wszystkie zamówienia, zgłaszamy się osobiście!! 8244

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POLKA
panna lat 28, wykształcenie średnie, 4-letnia praktyka biurowa i 3-letnia praktyka handlowa poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia, — może być na wyjazd. Listy Administracja „Biuralistka". 8251

MŁODA
zdrowa, czysta, chętna do pracy poszukuje miejsca od zaraz do pomocy pani w gospodarstwie do mniejszej rodziny. Łyczakowska 71 I. p. ganek, drzwi nr. 10. 8283

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

ŚWIATOWEJ SŁAWY HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU
Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12
2022

Najnowsze
Najlepsze
Najtrwalsze
Najoryginalniejsze
Najsubtelniejsze
WODY KOLOŃSKIE i PERFUMY
na wagę po najniższych cenach poleca
Perfumerja S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7, Filia Kopernika 15a, Halicka 16

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wener., skórnych oraz kosmetyki lekarskiej
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz i asyst. klinik dermat. w Berlinie, Pradze i Wiedniu przeprowadził się i ordynuje obecnie od 9—1 i 3—7
Lwów, ul. Kilińskiego 3 (naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej) telefon 251-68 1489

Obwieszczenie o licytacji

2 Urząd Skarbowy we Lwowie ul. Rutowskiego l. 13 II p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 stycznia 1938 o godz. 11·30 w lokalu p. Goldhammer Hindy we Lwowie ul. Chmielowskiego 3 celem uregulowania zaległości podatkowych od nieruchomości za 1936 r. odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji następujących ruchomości: 1) Dywan perski 4x5, 2) Dywan perski 4x2, 3) Dywan perski 2x1, 4) Kredens pokojowy duży antyczny, orzechowy, oszacowanych na ogólną kwotę zł. 1.400 —.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godziny 10-tej do godziny 11-tej przed licytacją.

Naczelnik Urzędu
Oherok

2974

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.